

ŚRODA 17 SIERPNIA 2022 r.

## Rower za wszelką cenę

Władze Lublina nie chcą iść w ślady samorządów rezygnujących z systemu roweru miejskiego. Dlaczego?

STRONA 4



# Tysiące martwych małży na brzegu zalewu

**ZANIECZYSZCZENIE** Już około półtorej tony martwych małży zebrały Wody Polskie z brzegów Zalewu Zembrzyckiego, a kolejne nieżywe bezkręgowce wyrzucane są na brzeg. – Wyklucziliśmy wszelkie czynniki zewnętrzne – zapewnia rzecznik instytucji. Co w takim razie zabija te mięczaki?



Mimo sprzątania brzegi akwenu od strony ul. Grzybowej pokrywa kolejna warstwa martwych bezkręgowców

FOT. AGNIESZKA MAZUŚ, PIOTR MICHAŁSKI

Agnieszka Mazuś

**G**rzegorz Uliński, Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Lublinie: – Pod koniec lipca zaczęliśmy obserwować martwe ryby, potem małże. To pierwszy taki przypadek w tym zbiorniku.

Jarosław Kowalczyk, Wody Polskie: – Pierwsze sygnały dotarły do nas ok. 1 sierpnia. Nasi pracownicy zaczęli też wówczas zauważać pojedyncze martwe sztuki. Główny „wysyp” miał miejsce ok. 5 sierpnia.

„Są ich tysiące”

Woda nadal wyrzuca martwe małże na brzegi zalewu. Liczone w dziesiątkach, czy nawet setkach leżą na piasku albo dryfują wzdłuż betonowego nabrzeża po stronie Dąbrowy. Oddzielnie muszle, oddzielnie blade-pomarańczowe wnętrza.

– Tam, na płytkiej wodzie, są ich tysiące – mówi nam jeden z wędkarzy, którego wczoraj spotkaliśmy w Dąbrowie, wskazując tzw.

rękaw zalewu. – Wczoraj pływaliliśmy tam łódką, to dosłownie jedna przy drugiej.

Rzeczywiście, południowe brzegi akwenu od strony ul. Grzybowej, pokrywa jeszcze większa warstwa martwych bezkręgowców.

– Przyszedłem, postąłem chwilę, zastanawiałem się: wędkować czy nie wędkować? Z sinicą w takim wykwicie to nie ma nawet jak rękę umyć. I jeszcze te małże – mówi wędkarz, który jednak zdecydował się na zarzucenie wędek. Sprzęt i parasol rozłożył pomiędzy dziesiątkami pustych skorup i wnętrzności.

*– Pamiętam, że kiedyś raz się tak zdarzyło, wiele lat temu. Ale nie w takim nasileniu! W zeszłym tygodniu to przy tym betonowym moło z 500 kg tego było.*

Ogrom! Już to wybierali, ale one cały czas płyną.

Dryfujące do brzegu martwe małże wędkarz obserwuje od trzech tygodni.

– Z początku były tylko olbrzymy. Wszyscy się tu dziwiliśmy dlaczego padają tylko duże. A dzisiaj widzę, że pojawiły się też mniejsze. No i nic tego nie rusza. Mam tu zaprzyjaźnione kaczki, nawet się do nich nie zbliżają.

**Sprawdzają całą dobę**

Państwowe Przedsiębiorstwo Wody Polskie, które od 2018 jest właścicielem zbiornika, zapewnia, że na Zalewie Zembrzyckim obecnie „prowadzi stały 24-godzinny monitoring”

– Zbieramy, pakujemy i utylizujemy – mówi Jarosław Kowalczyk z Wód Polskich w Lublinie. – Szacujemy, że zabraliśmy już ok. 1,5 tony martwych małży. To był długi i ciężki weekend. Bardzo pracowity dla naszych pracowników.

Co zabija małże w zalewie? Nie wiadomo. Wodę do badań Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Lublinie pobrał 11 sierpnia.

W poniedziałek badania powtórzył.

– Potwierdzono tylko podwyższony poziom tlenu – 13 mg na litr (norma to 9 mg – red.), zakwit sinic i glonów. Woda w rzece na wlewie jest czysta – opisuje Grzegorz Uliński, kierownik Wydziału Inspekcji WIOŚ.

Pytani o prawdopodobne przyczyny niespotykanego dotąd masowego wymierania małż w Zalewie Zembrzyckim pracownicy WIOŚ i Wód Polskich wyliczają wiele okoliczności: zbiornik jest zamulony, płytki, jest w nim zbyt mało wody, która stoi w miejscu. Nie pomaga też wysoka temperatura i nadprogramowy rozwój sinic i glonów.

– Zdaniem naszych ichtiologów może to być zjawisko naturalne. Zmiana pokoleniowa – dodaje rzecznik Kowalczyk. – Czynniki zewnętrzne musimy wykluczyć. Absolutnie nic takiego nie ma tu miejsca – zapewnia.

– Potwierdzono nam, że nie jest to czynnik chemicz-

ny rzucony do wody. Co ma sens, bo nie ma śniętych ryb. Tego na szczęście nie obserwujemy – mówi Konrad Hajczuk, szef Okręgu Lublin Polskiego Związku Wędkarskiego.

**Wysoka temperatura**

Hańczuk reprezentował PZW na wczorajszym „spotkaniu roboczym” w tej sprawie. Nad tym, co robić, zastanawiali się też przedstawiciele Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Lublinie i Wód Polskich.

– Wojewoda lubelski Lech Sprawka w spotkaniu nie uczestniczył, ale jest w stałym kontakcie z WIOŚ i na bieżąco jest informowany o sytuacji – zapewnia rzecznik wojewody Agnieszka Strzępka. Jak dodaje, „zgłoszenie zanieczyszczenia zalewu” dotarło do WIOŚ 15 sierpnia. „Niezwłocznie” lubelskie laboratorium CLB przeprowadziło badania wody i terenu. – Ustalono, że prawdopodobną przyczyną były wysokie temperatu-

ry i stagnacja wody, które spowodowały duży rozwój glonów i rozchwianie stoków tlenowych w zbiorniku, co miało niekorzystny wpływ na organizmy wodne.

Rzeczniczka wojewody zapewnia, że „na bieżąco sytuację zanieczyszczenia monitorują” także policja i straż pożarna.

– Kolejne działania będą podejmowane niezwłocznie, w zależności od zaistniałej sytuacji – mówi Agnieszka Strzępka.

Na początku lipca „nadmierzny wpływ obumarłych szczepów wielkich” był przyczyną zamknięcia kąpieliska w Nieliszu w powiecie zamojskim. W Lublinie sanepid kąpielisk na zalewie nie zamknie, bo od kilku lat... tam ich nie ma.

– Inspekcja Sanitarna nie prowadzi nadzoru nad zalewem, jedynie w ośrodku Słoneczny Wrotałów – usłyszeliśmy w Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie.

● **0 KATASTROFIE EKOLOGICZNEJ NA ODRZE CZYTAJ NA STR. 10**

[www.dziennikwschodni.pl](http://www.dziennikwschodni.pl)

**dziennik**  
WSCHODNI

najbardziej opiniotwórczy  
dziennik regionalny w Polsce\*

dajemy Wam słowo

# Studenci ze stancji wracają do akademików

**DROŻYZNA** Choć nabór wniosków wciąż trwa, już teraz widać zwiększone zainteresowanie ofertą domów studenckich. Wielu studentów ze względu na wzrost cen na rynku nieruchomości woli akademiki od wynajmu stancji. I to mimo podwyżek, od których nie udało się uciec także uczelniom

Tomasz Maciuszczak

**T**o prawda, wielu studentów, którzy w ostatnim czasie się do nas zwracają, decyduje się na zamianę stancji na pokój w akademiku – przyznaje Patryk Bukała, przewodniczący uczelnianego samorządu UMCS. – Powód wydaje się być oczywisty. Ceny pokoi w miarę godnych warunkach zaczynają się obecnie od 800-900 zł bez opłat, które też wzrosły. W akademiku stawki są stałe, nie trzeba przejmować się wysokością rachunków, zużyciem, prądu, wody itp. Trudno się więc dziwić temu trendowi.

Rosnącemu zainteresowaniu ofertą domów studenckich nie przeszkadza fakt, że i w nich opłaty pójdą w górę. W przypadku największej lubelskiej uczelni o ok. 10 proc. Dla przykładu, w Domu Studenckim Amor pokój jednoosobowy kosztował 380 zł miesięcznie, a od października będzie to 420 zł. W DS. Kronos cena miejsca w „dwójce” wzrośnie z 455 do 500 zł. – Udało nam się wynegocjować najniższą możliwą podwyżkę. W dalszym ciągu są to ceny konkurencyjne względem wynajmu – zaznacza Bukała.



W jednym z domów studenta Politechniki Lubelskiej trwa wakacyjny remont. Postęp prac sprawdza Miroslaw Żuber, kanclerz uczelni

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Jeszcze bardziej, bo o 25 proc., ceny podniosła Politechnika Lubelska. W DS nr 3 koszt zakwaterowania w pokoju dwuosobowym wzrośnie z 550 do 690 zł, a w jednoosobowym – z 950 do 1190 zł.

– Mimo zapowiedzi podwyżek, obserwujemy o wiele większe zainteresowanie domami studenckimi niż w poprzednich latach, co jest skutkiem głównie sytuacji na rynku wynajmu mieszkań w Lubli-

nie – mówi Paweł Kucharski z Biura Rektora i Organizacji Uczelni PL, choć zaznacza, że o dokładnych liczbach będzie można rozmawiać po zakończeniu procesu składania wniosków.

Na Uniwersytecie Medycznym do tej pory obłożonych jest ok. 85 proc. miejsc. – To dużo, nawet w porównaniu do okresu przed pandemią. Codziennie wpływa po kilkanaście podań i podejrzewam, że do końca września, kiedy zakończymy nabór, wniosków będzie więcej niż miejsc – przyznaje Andrzej Goral, kierownik Działu Administrowania Domami Studenckimi na medycznej uczelni. Ta również podniosła stawki, o ok. 15 proc.

Ten podwyżkowy trend zauważają także przedstawiciele branży nieruchomości. – Od lutego obserwujemy wzrost cen wynajmu w Lublinie o 20-30 proc. Nawet pojedyncze pokoje są dużo droższe. Studenci często mają ograniczone budżety, więc trudno się dziwić wzrostem zainteresowania ofertą akademików. W tym przypadku atutem wciąż jest dostępność, bo mieszkania w dobrych cenach wynajmują się praktycznie od ręki. Coraz rzadziej są do tego potrzebni pośrednicy, bo wielu właścicieli nieruchomości bez problemu znajduje najemców we własnym zakresie – komentuje Adrianna Franczewska-Krupa, właścicielka biura Franczewska Nieruchomości.

## Chcesz do toalety? Jedź na Podkarpacie

**C**zy można przejechać kilkadziesiąt kilometrów i nie zobaczyć stacji paliw albo nie mieć gdzie odpocząć? Tak, to możliwe na nowym odcinku S19, czyli słynną Via Carpatia im. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Ale coś w sprawie ma się zmienić pod koniec roku.

Ostatnie odcinki S19 z Lublina do Rzeszowa otwierano z wielką pompą 21 maja. Nie zabrakło czołowych polityków PiS, wstęgę przecinali m.in. minister infrastruktury Andrzej Adamczyk, europosłanka Beata Mazurek, wojewoda lubelski Lech Sprawka, czy marszałek województwa lubelskiego Jarosław Stawiarski.

Po latach wyczekiwania ekspresówka stała się faktem i kierowcy mogli w końcu pomknąć 120 km/h na północ lub na południe. Ale po trzech miesiącach od otwarcia ostatnich odcinków okazuje się, że droga ma też swoje wady. W niedzielę z S19 skorzystał jeden z naszych Czytelników. – Je-

chałem z okolic Kielc, a na ekspresówkę wjechałem w Kraśniku – napisał do nas na alarm24@dziennikwschodni.pl. – Droga szeroka, równa, wygodna, ale ma jeden minus. Dwa mijane MOP-y (Miejsca Obsługi Podróżnych – red.) – przed Wilkołazem i w Obrokach – były nieczynne, mimo że – tak mi się przynajmniej wydawało, gdy przejeżdżałem obok – są gotowe do użytku. Ale wjazd uniemożliwiają roztawione barierki.

Marta Kowalska z lubelskiego oddziału GDDKiA wyjaśnia, że na lubelskiej części trasy MOP-y od Kraśnika w stronę Rzeszowa są czynne, ale te pomiędzy Kraśnikiem a Lublinem są zamknięte. – Chodzi o MOP-y Radawiec, Zemborzyce, Rudnik, Obroki, Słódków Wschód i Słódków Zachód. Wszystkie zostaną otwarte w tym samym czasie, czyli w czwartym kwartale tego roku – mówi nam Kowalska.

Ale nieczynne MOP-y to nie jedyny problem S19. Bo na trasie z Lublina do Rze-



Tak już w lipcu tego roku wyglądał MOP „Słódków Wschód”. Ale na jego otwarcie kierowcy muszą poczekać do IV kwartału

FOT. GDDKiA

szowa, która liczy 177 km, nie ma ani jednej stacji paliw. Żeby zatankować, trzeba zjechać z „ekspresówki”, chociaż przy S19 powinny być przynajmniej cztery stacje: po dwie części podkarpackiej (MOP Jeżowe i Podgórze) i lubelskiej (MOP Obroki i Janów Lubelski).

Co do dwóch pierwszych, to trwa przetarg na dzierżawę miejsc. Termin składania ofert mija 31 sierpnia. MOP Jeżowe oprócz stacji ma

też mieć restaurację. MOP Podgórze może dodatkowo oferować noclegi. Umowa zakłada także budowę stacji ładowania pojazdów elektrycznych, które mają stanąć do końca 2025 roku. – Możliwe będzie także wybudowanie infrastruktury do tankowania pojazdów osobowych i ciężarowych napędzanych wodorem, a także co najmniej jeden punkt tankowania paliw alternatywnych LNG lub CNG (do wyboru)

– informuje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. Umowa dzierżawy zawierana będzie na 20 lat.

A co z lubelskimi MOP-ami? Dobrą wiadomością jest to, że już jest firma, która zajmie się lokalizacją Obroki: stacje chce tam postawić PKN Orlen. Co do MOP-ów Janów Lubelski to postępowanie jest w trakcie. Oferty można składać do 1 września.

Tymczasem GDDKiA podpowiada: – Aktualnie

kierowcy podróżujący drogą ekspresową S19 pomiędzy Rzeszowem a granicą z województwem lubelskim mogą korzystać z czterech par MOP. Jadąc z Rzeszowa w kierunku Lublina są to: MOP Stobierna i Nienadówka, MOP Kamień, MOP Jeżowe i Podgórze oraz MOP Bukowa. Wszystkie MOP-y są kat. I, a więc wyposażone w toalety oraz miejsca parkingowe i miejsca do wypoczynku.

**ŚLAWOMIR SKOMRA**

# Szkoły nie chcą HIT-u Czarnka. Mają inne wersje i pomysły

**WOLNY WYBÓR** Niektóre lubelskie szkoły nie chcą używać podręcznika do historii i teraźniejszości napisanego przez kontrowersyjnego historyka Wojciecha Roszkowskiego. Wybierają inny, chociaż nie jest jeszcze zaakceptowane przez ministerstwo. Ale może być też tak, że historycy i ich uczniowie nie będą w ogóle korzystali z książek

Sławomir Skomra

Nie pozwolę mojemu dziecku uczyć się z tego podręcznika. Albo go sama ocenzuruje, albo nie będzie chodziło na te lekcje – mówi stanowczo jedna z matek, która w tym roku posyła swojego syna do szkoły ponadpodstawowej w Lublinie.

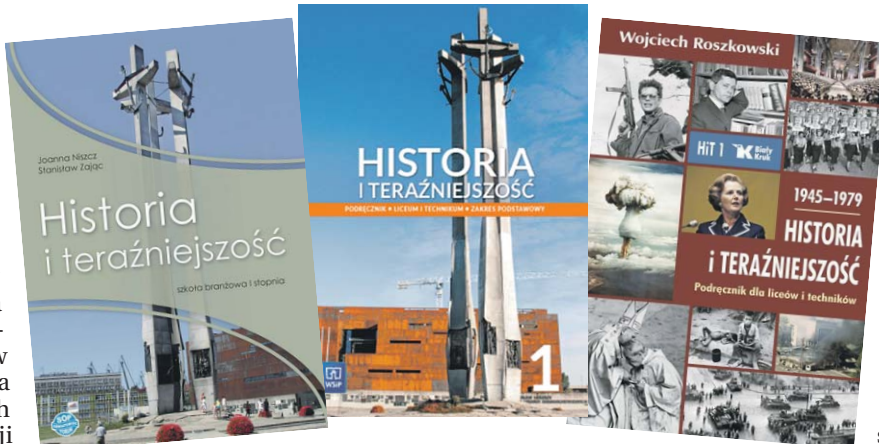
Chodzi o historię i teraźniejszość. To nowy przedmiot, który 1 września wejdzie do szkół. Wymyślił go i promuje minister edukacji i nauki, poseł PiS, były wojewoda lubelski, Przemysław Czarnek.

Jednak Stanisław Stoń, dyrektor renomowanego I LO im. Staszica w Lublinie, zaznacza, że nie można nie posyłać dziecka na lekcje. – Historia i teraźniejszość to przedmiot obowiązkowy – uczyła.

Jak na razie jedynym dopuszczonym w szkołach podręcznikiem do HIT-u jest ten autorstwa prof. Wojciecha Roszkowskiego. To o tej książce od tygodni toczą się

dyskusje i wyliczane są kolejne kontrowersyjne treści w niej zawarte. Z tych „łżejszych” można wymienić część poświęconą przemianom społecznym w USA. „(...) przyspieszyły wprowadzenie na rynek pigułki antykoncepcyjnej w 1962 r. Zachęcała ona coraz więcej młodych kobiet do akceptacji stosunków przedmażeńskich lub pozamażeńskich. Swobodna aktywność seksualna stała się wprost nakazem mody, lansowanej w popularnych piosenkach” – czytamy w książce, w której autor stawia po jednej stronie takie zespoły jak The Beatles, The Rolling Stone, Sex Pistols, a po drugiej („oprócz prymitywnych i wulgarnych nurtów”) Mike’a Oldfielda, Budkę Suflera czy Skaldów.

Ale największa krytyka na Roszkowskiego spadła za kwestię zapłodnienia in



To, jaki podręcznik do HIT wybierze szkoła, zależy przede wszystkim od samych nauczycieli

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

vitro. „Coraz bardziej wyrafinowane metody odrywania seksu od miłości i płodności prowadzą do traktowania sfery seksu jako rozrywki, a sfery płodności jako produkcji ludzi, można powiedzieć hodowli. Skłania to do postawienia zasadniczego pytania: kto będzie kochał wyprodukowane w ten sposób dzieci? Państwo, które bierze pod swoje skrzydła tego rodzaju „produkcję?” –

to inne z głośnych sformułowań profesora.

Ale niektóre szkoły znalazły już metodę na pominięcie tych treści. IX LO im. Mikołaja Kopernika w Lublinie w wykazie podręczników wskazuje inną książkę do HIT – tę Wydaną przez WSiP. – Decyzję podjęli nauczyciele historii z naszej szkoły. Nie mieszałem się w tę sprawę – wyjaśnia krótko Radosław Borzęcki, dyrektor liceum.

Podręcznika Roszkowskiego ma też nie być w wspomnianym „Staszcu” i w „Unii”. Grzegorz Lech, dyrektor tej drugiej szkoły, tłumaczy: – Jest u nas czterech historyków. Musieli się spotkać, przedyskutować sprawę i wskazać podręcznik. Podjęli decyzję neutralną.

Szkopuł w tym, że książka Roszkowskiego to jedyny podręcznik zaakceptowany przez Ministerstwo Edukacji i Nauki. Dwa inne przechodzą dopiero proces akceptacji. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne proponują książkę Izabelli Modzelewskiej-Rysak, Leszka Rysaka, Karola Wilczyńskiego i Adama Ciska. Wydawnictwo SOP Oświatowiec Toruń przygotowało książkę dla szkoły branżowej I stopnia.

To dzieło Joanny Niszczy i Stanisława Zajęca. Procedura akceptacji trwa i na razie wpływają opinie warunkowe, co oznacza, że do książek trzeba nanieść zmiany. Nie wiadomo, czy procedurę uda się przeprowadzić do końca wakacji.

Dlatego I LO jeszcze nie wskazało książki. – Nasi nauczyciele nie mieli jeszcze okazji w pełni zapoznać się z drugą propozycją. Mam nadzieję, że będzie dostępny także inny podręcznik niż na razie zaakceptowany – mówi dyr. Stoń.

W IX LO wybrano pozycję WSiP. – Musieliśmy podać tytuł podręcznika jeszcze przed – wyjaśnia dyr. Borzęcki i dodaje, że jest jeszcze jedno wyjście, jeżeli będzie obowiązywała tylko jedna książka. – Można nie korzystać z żadnego podręcznika. Prawo nakazuje nauczycielom realizować podstawę programową, ale nie wmuśza używania do tego podręcznika. Nie ma takich wymagań – zaznacza.

## Nagrody nie dla wszystkich

Mimo że wypracowali dodatni wynik finansowy, marszałek województwa nagród im nie przyznał. Chodzi o dwóch dyrektorów instytucji kultury.

Wyróżnionych zostało siedmioro dyrektorów. Równowartość dwóch miesięcznych pensji otrzymali: Kamila Lendzion (Teatr Muzyczny), Bogna Bender-Motyka (Muzeum Wsi Lubelskiej), Katarzyna Sienkiewicz (Centrum Spotkania Kultur) oraz Włodzimierz Staniewski (Ośrodek Praktyk Teatralnych „Gardzienice”). Jedno miesięczne wynagrodzenie ekstra przyznano Tadeuszowi Sławeckiemu (Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego), Redbadowi Klynstra-Komarnickiemu (Teatr im. J. Osterwy w Lublinie) oraz Piotrowi Kondraciukowi, który niedawno pożegnał się z fotelom dyrektora Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym. Warto podkreślić, że wśród nagrodzonych znaleźli się szefowie instytucji, które w ubiegłym roku zanotowały ujemny wynik finansowy. Teatr im. J. Osterwy miał stratę prawie 190 tys. zł, a ośrodek w Gardzienicach zamknął 2021 rok kwotą 98 tys. zł na minusie.



Brak tej nagrody odbieram nie jako afront wobec mojej osoby, ale wobec instytucji i całej załogi – komentuje dyrektor FL Wojciech Rodek

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Na liście nagrodzonych nie ma dwojga dyrektorów, którzy wypracowali zyski: Elżbiety Fic-Lazor z Muzeum Zamoyskich w Kozłowie (410 tys. zł na plusie) oraz Wojciecha Rodka z Filharmonii Lubelskiej (196 tys. zł).

Szczególne zdziwienie wywołał brak nagrody dla Rodka. – W ubiegłym roku cały mój zespół pracował na takich obrotach jak nigdy. Przygotowywaliśmy się do tournée po Stanach Zjedno-

zonych, zarejestrowaliśmy wiele nagrań, osiągnęliśmy dobry wynik finansowy. Brak tej nagrody odbieram nie jako afront wobec mojej osoby, ale wobec instytucji i całej załogi – komentuje dyrektor FL. I nie ukrywa, że ta sytuacja może mieć związek z niedawnym zamieszaniami wokół jego pozostania na stanowisku.

Przypominamy, że kadencja Rodka kończy się 31 sierpnia. Jeszcze w kwietniu zarząd województwa przyjął uchwałę o rozpoczęciu procedury związanej z powołaniem go na kolejną kadencję. W czerwcu dokument jednak unieważnił i ogłosił zamiar ogłoszenia konkursu. – Nie znam przyczyny, nikt ze mną o tym nie rozmawiał – mówi nam dyr. Rodek, który jeszcze w czerwcu ogłosił, że nie weźmie udziału w konkursie. Dziś jednak tego nie wyklucza. – Wiele osób mnie do tego namawia. Jestem częścią tego zespołu i czuję się za niego odpowiedzialny, ale decyzji jeszcze nie podjąłem. Mam jeszcze chwilę na przemyślenia – przyznaje.

Mimo że o powód braku nagrody dla szefa FL Urząd Marszałkowski zapytaliśmy już w piątek, do wczoraj nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

TOMASZ MACIUSZCZAK

## Na pomoc zagrożonym gatunkom ptaków na Polesiu Lubelskim

Poleski Park Narodowy w partnerstwie z Fundacją Ptasię Horyzonty i norweską organizacją ornitologiczną Norsk Ornitologisk Forening/Birdlife Norway realizuje od 2021 roku trzyletni projekt „Ptasię horyzonty – czynna ochrona zagrożonych gatunków ptaków na Polesiu Lubelskim”. Ma on na celu aktywną ochronę m.in. takich gatunków ptaków jak kulik wielki, rycyk, rybitwa rzeczna czy rybitwa białoczelna. Środkiem do tego celu jest wdrożenie programu ochrony, który służy utrzymaniu i wzmocnieniu populacji lęgowej gatunków objętych projektem. Ptasom siewkowym na Polesiu zagrażają przede wszystkim drapieżniki takie jak norka amerykańska, lisy, ptaki krukowate i drapieżne. Niestety w bardzo dużym stopniu do słabego sukcesu lęgowego przyczynia się również człowiek. Prace agrotechniczne i osuszanie łąk poważnie zagrażają kulikom i rycykom. Z kolei dla rybitw nie ma odpowiednich stanowisk do założenia kolonii lęgowej na terenie PPN. W ramach projektu Fundacja Ptasię Horyzonty objęła zagrożone gatunki ptaków unikalnym programem ochrony. Po zlokalizowaniu gniazd, prawdziwe jaja trafiają do inkubatorów, podczas gdy w gniazdach zostają sztuczne atrapy. Jeśli gniazdo ulegnie zniszczeniu (np. poprzez prace agrotechniczne) z ocalałych jaj wykluwają się pisklęta, które po odchowaniu zostają wypuszczone na wolność. Kolejnymi działaniami w ramach projektu są pierwsze na Lubelszczyźnie, trzy platformy dla rybitw, które powstały na stawie przy ścieżce przyrodniczej Perehod. Już w tym roku rybitwy odniosły tam duży sukces lęgowy. Dzięki dofinansowaniu możliwa jest również walka na Polesiu z jednym z najgroźniejszych ptasich drapieżników, z norką amerykańską. W trakcie trwania projektu, co roku organi-



zowane są również w Poleskim Parku Narodowym ornitologiczne warsztaty edukacyjne, w trakcie których uczestnicy dowiadują się o tym jak ważna jest czynna ochrona ptaków i w jaki sposób każdy z nas może pomagać. Więcej informacji o całym przedsięwzięciu można przeczytać na stronie: [www.facebook.com/ptasie.horyzonty](http://www.facebook.com/ptasie.horyzonty).

Projekt uzyskał dofinansowanie w naborze wniosków *Wdrażanie planów zarządzania ekosystemem* w ramach Programu Środowisko, Energia i Zmiany Klimatu, w obszarze Środowisko naturalne i ekosystemy.

Finansowany jest w 85 % ze środków Programu Środowisko, Energia i Zmiany Klimatu, z czego 85% wsparcia pochodzi z Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego (MF EOG) a 15% z budżetu państwa. Całkowity koszt projektu to ponad 3 mln zł (ok. 720 tys. euro), a dofinansowanie wynosi 2,7 mln zł (ok. 610 tys. euro).

Iceland  
Liechtenstein  
Norway grants

# Wielu rezygnuje, ale Lublin nie chce

**TRANSPORT** Władze Lublina nie chcą iść w ślady samorządów rezygnujących z systemu roweru miejskiego. Na taki ruch zdecydował się Poznań, a po nim Bielsko-Biała. Z kolei w Gdyni miasto dopłaca mieszkańcom do zakupu własnego roweru elektrycznego

Dominik Smaga

**T**o zbyt kosztowne – uznały władze Poznania i ogłosiły, że to ostatni rok działalności Poznańskiego Roweru Miejskiego.

– Pieniądze przeznaczone na PRM będą mogły być przeznaczone m.in. na dalszy rozwój infrastruktury rowerowej – wyjaśnia tamtejszy Zarząd Transportu Miejskiego.

## Nie chcą na to wydawać

Jego urzędnicy wyliczyli, że system z tysiącem rowerów (lubelski ma 700) kosztowałby od 6,5 mln do 15 mln zł rocznie.

– Są to wartości niemożliwe do ujęcia w planie finansowym miasta – stwierdza poznański ZTM. Zauważa, że od 2019 roku spada liczba użytkowników miejskiego roweru, bo część mieszkańców przesiadła się na własne jednoślady i pojawiły się także inne pojazdy do wypożyczania: samochody, elektryczne skutery i hulajnogi.

Malejąca popularność miejskich rowerów była jednym z kluczowych argumentów w Bielsku-Białej, gdzie z końcem roku zostanie zamknięty system ze 120 jednośladami.

– Rocznie utrzymanie systemu kosztuje bielskich podatników ponad 800 tys. zł – tłumaczy lokalnie „Gazecie Wyborczej” rzecznik bielskiego urzędu Tomasz Ficoń. Uznano tam, że efekty nie nadążają za wydatkami, bo maleje zainteresowanie taką formą transportu. – Średnio każdy rower jest wypożyczony tylko 13 razy w miesiącu.

## U nas miasto nie rezygnuje

Lublin zapewnia, że jego system rowerowy osiąga lepszy wynik.

– Średnia w miesiącach maj-lipiec wynosi od 35 do 43 wypożyczeń na jeden rower – przekazuje nam Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. Zdecydowanie większe są też wydatki.

## Na utrzymanie Lubelskiego Roweru



Umowa na prowadzenie systemu wygasa w tym roku, ale władze Lublina nie zamierzają rezygnować z prowadzenia Lubelskiego Roweru Miejskiego

FOT. PIOTR MICHAŁSKI/ARCHIWUM

*Miejskiego zarezerwowano w tegorocznym budżecie Lublina kwotę 2,9 mln zł. Z kolei wpływy z systemu oszacowano na niecałe 350 tys. zł.*

I chociaż umowa na prowadzenie systemu wygasa w tym roku, władze Lublina nie zamierzają rezygnować z prowadzenia Lubelskiego Roweru Miejskiego.

– Podczas inauguracji systemu w 2014 r. założyliśmy, że będzie on stałym elementem publicznego transportu w Lublinie, stąd systematycznie zapewniamy ciągłość jego funkcjonowania w przestrzeni miasta. Tym samym zakładamy, że LRM będzie kontynuowany w kolejnym sezonie – informuje Góźdz. Dodaje, że jest to jedna z alternatyw dla

## GDYNIA WPROWADZA DOPLATY

Na inny pomysł wpadła Gdynia (objęta trójmiejskim systemem rowerowym), która przyznaje mieszkańcom dotacje do zakupu rowerów elektrycznych.

– Dotacja przysługuje w wysokości odpowiadającej 50 proc. wartości zakupu roweru, jednak nie więcej niż 2 500 zł – informuje tamtejszy magistrat. Dodajmy, że dotacją nie mogą być objęte jednoślady kupione przed podpisaniem umowy z miastem. Uchwała w sprawie dotacji zapadła w Gdyni w kwietniu. Półtora roku wcześniej miasto wprowadziła dopłaty do zakupu rowerów towarowych.

– Przy okazji dotacji do rowerów towarowych gdyńskie władze oraz urzędnicy otrzymywali liczne pytania od mieszkańców o dotacje do rowerów elektrycznych – tłumaczy w oficjalnym komunikacie Marek Łucyk, zastępca prezydenta miasta. – Pytali o nią ludzie, którzy chcieliby wykorzystać rower w drodze do pracy lub przy przemieszczaniu się między różnymi punktami w mieście, ale również seniorzy, którzy widzą w tych rowerach szansę na realizację codziennych czynności i zachowanie aktywności fizycznej.

Na dotacje do rowerów elektrycznych Gdynia przeznaczyła w tym roku 100 tys. zł. Pieniądze zostały już rozdysponowane pomiędzy 40 osób. W przyszłym roku uruchomiona ma być kolejna pula funduszy.

– Mamy nadzieję, że nasze działania będą inspiracją dla innych polskich miast, a doświadczenie doprowadzi do sytuacji, że taka dotacja będzie udzielana na poziomie centralnym – komentuje Łucyk. – Rower jest jednym z najbardziej efektywnych środków transportu w nowoczesnych miastach, które inwestują w procesy zrównoważonej mobilności

samochodu i forma „zwiększania i urozmaicania mobilności mieszkańców”. – Należy jednak stale myśleć nad formułą LRM i dostosowywaniem go do aktualnej koniunktury, w tym innych systemów sharingowych, takich jak hulajnogi czy samochody.

## Są też rowery komercyjne

Poznań wyszedł z innego założenia i pozostawił sprawę wolnemu rynkowi.

– Doświadczenia innych miast wskazują, że firmy oferujące m.in. elektryczne skutery oraz hulajnogi mogą być zainteresowane uzupełnieniem swojej oferty także o rowery, być może również elektryczne – tłumaczy tamtejszy ZTM.

Przykładem może być Warszawa, gdzie jedna z firm wypożyczających hulajnogi na minuty (obecny także u nas Bolt) ma w swojej ofercie również rowery elektryczne.

Warszawa wciąż jednak utrzymuje swój system roweru miejskiego Vetutrilo, a przejazdy trwające nie dłużej niż 20 minut nadal są tam darmowe. W Lublinie za takie przejazdy nie płacono się w latach 2014-20, od zeszłego roku wszystkie podróże są już płatne.

## Aktywiści: budujmy trasy

Krytycznie na lubelski system patrzą działacze Porozumienia Rowerowego.

– Na chwilę obecną to drogi gadżet, który generuje mały ruch – komentują na swojej stronie na Facebooku. – Oczywiście liczbę wypożyczeń można szybko zwiększyć 4 razy, ale władze miasta nie są tym zainteresowane. Wystarczy przywrócić bezpłatne 20 minut.

Aktywiści już jakiś czas temu sugerowali władzom miasta, żeby zrezygnować z wydawania pieniędzy na utrzymanie Lubelskiego Roweru Miejskiego. Ich zdaniem lepiej byłoby spożytkować te fundusze na budowę nowych tras rowerowych, których wciąż jest za mało w stosunku do potrzeb. Budowane w tym roku trasy powstają głównie za pieniądze wywalczone przez rowerzystów w budżecie obywatelskim.

## Ile zapłaci za to Lublin

Pod koniec czerwca Rada Miasta, na wniosek prezydenta, zarezerwowała pieniądze na dalszą działalność Lubelskiego Roweru Miejskiego. Z jej uchwały wynika, że możliwość wypożyczania publicznych jednośladów ma być utrzymana przynajmniej przez kolejnych pięć lat, czyli do roku 2027 włącznie.

Rada Miasta zdecydowała, że w wieloletnim planie wydatków zarezerwuje na rower miejski niemal 3,6 mln zł w przyszłym roku oraz po niespełna 1,7 mln zł rocznie w kolejnych czterech latach. Z zatwierdzonego planu finansowego wynika, że w latach 2024-27 na działanie systemu roweru miasto wyda niemal 10,7 mln zł.

## Frekwencyjny rekord na Zamku

**L**iczenie gości wciąż trwa, ale pewne jest, że zakończona w ten weekend wystawa prac Tamary Łempickiej w Muzeum Narodowym w Lublinie okazała się frekwencyjnym sukcesem. Według wstępnych szacunków obejrzało ją blisko 80 tys. osób.

W ostatnich latach rekordowymi pod tym względem

wydarzeniami były ekspozycja prac Pabla Picassa (25 tys. widzów) oraz „Malarze Normandii” z dziełami m.in. Moneta, Renoira czy Boudina (20 tys.).

Ekspozycję „Tamara Łempicka – kobieta w podróży” można było oglądać od 18 marca do 14 sierpnia. Zainteresowanie było tak duże, że w ostatnie dwa weekendy godziny zwiedzania wydłu-

żono do północy. Wielu gości przyjechało spoza Lublina i regionu, czemu trudno się dziwić. Była to pierwsza wystawa prac znanej malarki w Polsce, a przedsięwzięciu towarzyszyła zakrojona na szeroką skalę promocja. Recenzje ukazały się w ogólnopolskich mediach, a do obejrzenia wystawy zachęcała m.in. wielka plachta reklamująca wydarzenie na

dworcu PKP Warszawa Centralna.

W związku z ekspozycją rodzina Łempickiej przekazała na licytację pochodzącą z limitowanej edycji grafikę według obrazu artystki „Wiosna” (na zdjęciu). Cena sięgnęła 23 tys. zł, a dochód z aukcji został przeznaczony na rzecz jednej z organizacji pomagającej uciekającym przed wojną Ukraincom. (TOMA)



# „Pirania” w basenie ma przynieść dochód

**WYNIKI** Nie będziemy musieli do tego dopłacać – zapewnia Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, który zamienił stadion Arena Lublin w plenerowe kino, a jutro pokaże film w basenie olimpijskim Aqua Lublin. Na pierwszy z seansów przyszło kilkadziesiąt osób

Dominik Smaga

Już w czwartek w basenie olimpijskim wyświetlany ma być horror „Pirania” z 1978 roku. Nieka pływalni wyposażonej w ruchome dno zostanie specjalnie spłyconą, pojawią się materace i leżaki. Seans rozpocznie się o godz. 21, a basen będzie w tym czasie nieczynny dla „zwykłych” użytkowników. Bilety kosztują 10 zł. To nie pierwszy taki seans w Aqua Lublin, bo w zeszłym roku wyświetlano tu film „Szczęki”.

– W tym roku zdecydowaliśmy się rozszerzyć formułę i oprócz Aqua Lublin wyświetlić film również na stadionie Arena Lublin. Tym bardziej, że ubiegłoroczny seans spotkał się ze świetnym odbiorem i otrzymaliśmy wiele komentarzy, że warto kontynuować i rozwijać tę formułę – twierdzi Miłosz Bednarczyk, rzecznik Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, spółki

zarządzającej największymi miejskimi obiektami sportowymi, w tym Aqua Lublin i Areną Lublin.

Na miejskim stadionie wyświetlany był w czwartek biograficzny film „Diego” o argentyńskim piłkarzu Diego Maradonie.

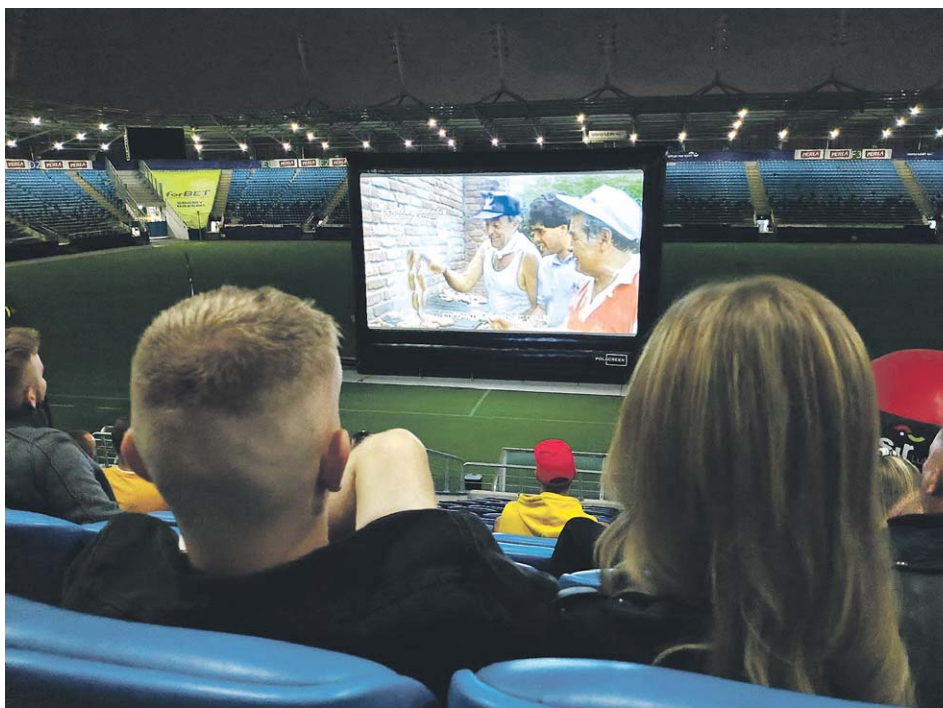
*W seansie uczestniczyło, jak informuje MOSiR, blisko sto osób.*

Czy to wystarczy, by przedsięwzięcie mogło się opłacać?

Miejska spółka twierdzi, że tak.

– Należy podkreślić, że pod względem wyniku finansowego nie rozpatrujemy pojedynczo obu seansów, tylko traktujemy je jako jeden wspólny projekt, który ostatecznie w całości ma zakończyć się dodatnim wynikiem finansowym – zastrzega rzecznik MOSiR.

– Licząc przychody od sponsorów i partnerów do-



**MOSiR**

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji jest najbardziej deficytową spośród spółek samorządu Lublina. Rok 2017 zakończył stratą 4 mln zł, w kolejnym roku było to już 5,4 mln zł, natomiast w roku 2019 strata poszybowała do poziomu 8,4 mln zł. W kolejnych dwóch latach sukcesywnie malała. W roku 2020 MOSiR był niemal 6,7 mln zł pod kreską, a w sprawozdaniu za rok 2021 mowa jest o stracie 5 mln 854 tys. zł.

Tak wyglądał ubiegłotygodniowy seans na stadionie Arena Lublin

FOT. MOSiR

tyczące obu seansów oraz przychody z biletów sprzedanych do tej pory na obie projekcje, pokryliśmy już wszystkie koszty konieczne do organizacji seansów – zapewnia Bednarczyk. – Tym samym już wiemy, że MOSiR nie tylko nie dołoży do organizacji tego przedsięwzięcia, ale na nim zarobi. Ile? To zależy od tego, ile jeszcze biletów uda się sprzedać na film, który zostanie wyświetlony w Aqua Lublin.

W seansie na basenie olimpijskim będzie mogło uczestniczyć 80 osób. Przed długim weekendem MOSiR informował o tym, że sprzedał około 50 biletów, ale spodziewa się kompletu widzów.

P R O M O C J A



## ZŁOTA SETKA

RANKING NAJLEPSZYCH FIRM LUBELSZCZYZNY 2021

XXVI edycja

Zgłoś swoją firmę do rankingu. Szczegóły oraz formularz zgłoszeniowy dostępne na stronie [www.dziennikwschodni.pl/zlota-setka](http://www.dziennikwschodni.pl/zlota-setka) Na zgłoszenia czekamy do 24 sierpnia.

**dziennik wschodni**

P A R T N E R



dun & bradstreet

PATRONAT HONOROWY



STAROSTA  
POWIATU ŚWIDNICKIEGO  
Łukasz Reszka



PATRONAT HONOROWY  
PREZYDENT MIASTA CHEŁM  
JAKUB BANASZEK

Patronat Honorowy  
Starosty Włodowskiego



PATRONAT HONOROWY  
WOJEWODA LUBELSKI  
LECH SPRAWKA



Patronat  
Starosty  
Krasnostawskiego



STAROSTA LUBELSKI  
ZDZISŁAW ANTOŃ  
PATRONAT HONOROWY

# Deweloper robi drugi krok w tył

**ZWROT AKCJI** Inwestor planujący budowę trzech bloków przy Dolnej 3 Maja wycofał z Urzędu Miasta swój wniosek o zgodę na inwestycję w trybie „lex deweloper”. W jego wniosku, o czym już informowaliśmy, brakowało uzgodnienia z konserwatorem zabytków

Dominik Smaga

Ruch inwestora oznacza, że w Radzie Miasta nie dojdzie we wrześniu do głosowania nad zgodą na budowę bloków, która przynajmniej częściowo byłaby niezgodna z obowiązującym planem zagospodarowania terenu.

– Postępowanie w sprawie ustalenia lokalizacji inwestycji mieszkaniowej i towarzyszącej stało się bezprzedmiotowe – ogłosił wczoraj Urząd Miasta.

O zgodę na budowę starał się deweloper Tomasz Księżopolski prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą TKM Global Tomasz Księżopolski. Inwestor chciał zabudować teren położony przy Dolnej 3 Maja poniżej nowego hotelu. Mowa o gruntach zajętych częściowo przez komis samochodowy i parking. Deweloper chciał tu postawić trzy bloki mieszkalne.

Na budowę bloków pozwala obowiązujący plan zagospodarowania, ale dopuszcza on tak dużych budynków, jakie chciał tu stawiać inwestor.

*Plan pozwalał na trzy piętra, inwestor chciał dojść do sześciu.*



Plan inwestora zakładał, że trzy bloki powstaną między al. Solidarności a skarpą, na której stoją zabudowania ul. Niecałej. Jeden z budynków stałby wzdłuż ul. Dolnej 3 Maja, by przedłużyć jej pierzeję. Zabudowa miałaby się układać tarasowo

FOT. MATERIAŁY INWESTORA

Większa od dopuszczonej miałyby być także szerokość jednego z bloków. Inwestycja miałaby być też sprzeczna z opisanymi w planie zasadami zagospodarowania terenu zarezerwowanego pod zieleń.

Inwestor chciał tu zostawiać tylko 53 proc. „powierzchni biologicznie czynnej”, chociaż plan wymagał nie mniej niż 80 proc.

Prawo pozwala na budowę mieszkań w sposób sprzeczny

z planem zagospodarowania, ale wyłącznie pod warunkiem uzyskania zgody Rady Miasta. Tak działa słynna ustawa „lex deweloper”.

Wniosek Księżopolskiego nie zawierał jednak wszystkiego, co

zgodnie z ustawą powinien zawierać.

– Nie uzyskał wymaganego ustawowo uzgodnienia z konserwatorem zabytków – potwierdził nam Ratusz. O sprawie napisaliśmy w piątkowym wydaniu. Jeszcze tego samego dnia do Urzędu Miasta wpłynęło od dewelopera pismo wycofujące jego wniosek o zgodę na budowę mieszkań w trybie „lex deweloper”.

Przypomnijmy, że planowana przez inwestora budowa miała obejmować trzy bloki mające łącznie 133 mieszkania, ponadto 111 miejsc parkingowych i lokale użytkowe w parterach dwóch budynków. Dojazd miałby być wytyczony od ul. Dolnej 3 Maja. Deweloper zakładał też, że obok bloków urządzi na około 2 tys. mkw. „teren rekreacyjny dla mieszkańców” z placem zabaw i miejscem do spacerów, a wzdłuż Czechówki wykona fragment drogi dla rowerów.

Dodajmy, że było to już drugie podejście Księżopolskiego do inwestycji „lex deweloper” przy ul. Dolnej 3 Maja. Podobny wniosek złożył wiosną zeszłego roku pod firmą TK Finans, ale go wycofał.

## OBWIESZCZENIE

**Syndyk masy upadłości  
Agnieszki Adamskiej-Malickiej**

**zaprasza do składania ofert na zakup udziału w wysokości ½ nieruchomości gruntowej, działki gruntu numer 31 zabudowanej budynkiem mieszkalnym jednorodinnym położonej w Lublinie przy ul. Laury 10**  
(KW LU11/000027925/3) za cenę nie niższą niż 134 000,00 złotych. Wymagane wadium 10 000,00 złotych.

Opis i oszacowanie nieruchomości dostępne wyłącznie w dni robocze w biurze syndyka ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin w godzinach od 10-14. Informacji udziela Pan Krzysztof Nastulak tel. 601-511-606.

**Warunkiem koniecznym do rozpoznania oferty jest uiszczenie wadium na rachunek bankowy numer 07 8025 0007 0710 4910 3000 0010**

WAŻNA OFERTA POWINNA ZAWIERAĆ:

1. Nazwisko oferenta z adresem /nazwę firmy z adresem siedziby i statusem prawnym/
2. Adres do doręczania korespondencji
3. Oferowaną cenę, która nie może być niższa niż cena wywoławcza, sposób zapłaty i termin zapłaty
4. Dane osób upoważnionych do reprezentowania oferenta wraz z ewentualnymi pełnomocnictwami i dokumentacją wskazującą legitymację wskazanych osób do reprezentowania oferenta/ odpis z KRS-u lub innych właściwych rejestrów/
5. Dowód wpłaty wadium.
6. Zobowiązanie nabywcy do pokrycia kosztów, opłat i podatków związanych z zawarciem umowy sprzedaży.
7. W wypadku, gdy oferentem będzie cudzoziemiec, stosowne promesy lub zezwolenia na nabycie nieruchomości w Polsce o ile są one wymagane po stronie oferenta
8. Oświadczenie, że nie zachodzą przesłanki określone w art. 157a ust. 1 i 2 ustawy prawo upadłościowe i naprawcze.
9. Oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem prawnym i faktycznym przedmiotu sprzedaży oraz, że przyjmuje go bez zastrzeżeń i nie będzie dochodził w przyszłości żadnych roszczeń z tego tytułu, jak i wyrażenie zgody na wyłączenie rękojmi za wady fizyczne i prawne na zasadzie art. 558§1 KC.

**Sporządzone w języku polskim pisemne zapieczętowane oferty należy składać do dnia 2 września 2022r. w kancelarii syndyka w Lublinie ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin dopiskiem „oferta na zakup nieruchomości sygn. akt IX GUP 323/21 „of”.**

Syndyk zastrzega sobie prawo do odstąpienia od sprzedaży bez podawania przyczyn na każdym etapie postępowania.

in188

## Pytają, co się dzieje z gazem. „Pali się jakby słabiej”

**KALINÓWKA** Do niedawna palnik w kuchence gazowej odpalał się błyskawicznie. Teraz – jak mówi i pokazuje nam mieszkanka podlubelskiej Kalinówki – jest inaczej

Choć iskra stara się zapalić płomień, to nic się nie dzieje. Przy mniejszych palikach trzeba dłużej poczekać, ale przy większym często się nie udaje. Wtedy trzeba posłużyć się zapalnikami – opowiada mieszkanka Kalinówki.

To, że ostatnio z gazem w tej miejscowości coś może być nie tak zauważyli też inni mieszkańcy. Mówią, że trudniej jest zapalić płomień.

– Nie zauważyłem problemów w piecu gazowym, ale skoro w kuchni się coś dzieje, to zaczynam martwić się o piec. To drogi sprzęt i nie chciałbym, żeby coś się w nim zepsuło – opowiada nam jeden z mieszkańców.

Zastanawia się też, czy po prostu nie spadła jakość gazu i teraz jest dostarczane paliwo mniej kaloryczne. – Teraz dużo się słyszy, że nadchodzi kryzys energetyczny. Może zabraknąć węgla i prądu. Może firma gazownicza wprowadziła jakieś oszczędności – zastanawia się mężczyzna. I zaznacza, że nie ma o to pretensji, ale jako klient powinien być poinformowany. – Bo jeśli jakość gazu spadła, a płacimy za niego



FOT. PIXABAY/ZDJEŃCE ILUSTRACYJNE

tyle samo, co za paliwo lepsze, to coś jest tu nie tak.

Sprawą zainteresowaliśmy PGNiG, ale spółka odesłała nas do innej firmy, która zajmuje się bezpośrednio dostawą surowca. To Polska Spółka Gazownictwa. Zapewnia, że dostarczane paliwo spełnia wymagania ministerialne określone w 2010 roku. Dodaje też, że w miejscowości, o którą pytamy nie było żadnych zmian jakościowych. – Ponadto, gaz w lokalnym gazociągu nie jest produkowany lokalnie, w związku z tym w przypadku jego gorszej jakości problem wystąpiłby na dużo większym obszarze i zareagowałyby systemy kontroli jakości sieci – tłumaczy firma w przesłanym nam mailu.

Co zatem może być przyczyną problemów?

Powodów może być wiele, a PSG wylicza, że nawet zmiana temperatury, ciśnienia i wilgotności powietrza wpływa na ilość tlenu dostępną do spalania.

– Niedobór tlenu powoduje niepełne spalanie gazu, a co za tym idzie: niższą temperaturę płomienia. Automatyczne zawory gazu w kuchenkach wyposażone są w czujniki tej temperatury (tzw. termopary) i odłączają gaz w trosce przez zatruciem użytkownika czadem, który może być jednym z produktów niepełnego spalania – opisuje.

Kolejną potencjalną przyczyną może być zanieczyszczenie termopary, której końcówka znajduje się blisko palnika. – Podstawową czynnością w razie wystąpienia zjawiska gaśnięcia płomienia (ale także zmiany koloru na inny niż niebieski) jest wyczyszczenie i osuszenie palników oraz termopary z płynów, tłuszczów i drobinek sadzy, oraz intensywne przewietrzenie pomieszczenia, w którym znajduje się kuchenka. W przypadku dalszego występowania nieprawidłowości, zwłaszcza obejmujących tylko część palników, należy zaprosić autoryzowanego serwisanta urządzeń gazowych do wyczyszczenia i regulacji kuchenki. Zalecamy przeglądy kuchenek, podobnie jak i innych urządzeń gazowych dwa razy w roku, na początku sezonu grzewczego oraz na wiosnę – radzi firma.

Zaznaczmy, że każdy kto ma zastrzeżenia co do jakości dostarczanego gazu może zwrócić się do laboratorium PSG o wyjaśnienie sprawy. Można też badania gazu zlecić innej instytucji z odpowiednimi akredytacjami. Za badania trzeba jednak zapłacić.

SKO

# Nici z przebudowy krajówki. Mieszkańcy odetchnęli z ulgą

**DROGI** Zebrali ok. 2 tys. podpisów przeciwko przedstawionej im koncepcji przebudowy drogi krajowej nr 74 z Zamościa do Klemensowa. Mieszkańcy Płoskiego i Zawady w gm. Zamość oraz Wielączy i Bodaczowa w gm. Szczepieszyn są zadowoleni. GDDKiA wycofała się z inwestycji, którą jeszcze kilka miesięcy temu forsowała

Anna Szewc

**T**a decyzja oczywiście nas cieszy, choć wcale nie jestem przekonany, że to nasze protesty odniosły skutek. Chyba bardziej prawdopodobne jest, że po prostu na tę inwestycję pieniędzy nie ma – mówi Przemysław Omieczynski z Płoskiego pod Zamościem, jeden z wielu krytykujących koncepcję przebudowy drogi prezentowaną mieszkańcom pod koniec zeszłego i na początku tego roku.

Po pracach planowanych na lata 2024-2025 krajowa 74 miała stać się trasą szybkiego ruchu. Był pomysł, aby ją znacząco poszerzyć, ale też, jak wynikało z projektów, zastosować rozwiązania, które utrudniłyby życie mieszkańcom, np. nakazy skrętu w prawo przy wyjeździe z podwórek, wysepki na wprost bram, czy zatoki przystankowe tuż przy posesjach. Poza tym ludzie bali się, że już i tak ruchliwą trasą zaczną jeździć z dużą prędkością jeszcze więcej aut, więc zrobi się niebezpieczniej.

Skąd decyzja o rezygnacji z inwestycji? W piśmie skierowanym do



Krajowa 74 miała być przebudowywana na kilkunastokilometrowym odcinku od Zamościa do Klemensowa. Ale GDDKiA jednak się z tej inwestycji zupełnie wycofała

FOT. ANNA SZEWC

wójta gminy Zamość i burmistrza Szczepieszyna Krzysztof Zwolan, wicedyrektor oddziału GDDKiA przekazał, że od umowy na wykonanie dokumentacji odstąpiono „z uwagi na zaistnienie istotnej okoliczności powodującej, że wykonanie umowy nie leży w interesie publicznym”. Była tam także prośba, by informację o tym, że

przebudowy nie będzie, przekazać mieszkańcom.

Protestujący od początku przekonywali, że zamiast poszerzać 74 lepiej wrócić do planowanej już od dawna obwodnicy Zamościa, która miałaby zaczynać się w Sitańcu, bieć wzdłuż linii LHS do Zawady albo nawet aż projektowanej obwodnicy Szczepieszyna.

Wygląda na to, że takie właśnie decyzje zapadły. Lubelska GDDKiA informuje, że inwestycja ta jest na etapie opracowywania studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego. A do samorządowców już dotarły pisma o planowanych na połowę września spotkaniach informacyjnych w sprawie obwodnicy.

**– Szkoda tylko tego zamieszania, którego narobili kilka miesięcy temu, a także niepotrzebnych, złych emocji, jakie to w ludziach wywołało i jakie w nich na pewno pozostały do dzisiaj**

– uważa Ryszard Gliwiński, wójt gminy Zamość.

Mówi, że na niestabilnych wizjach GDDKiA straciła już gmina. Bo samorząd zdobył swego czasu sporą unijną dotację na wymianę oświetlenia w kilku miejscowościach. Kiedy poinformowano o inwestycji na DK 74, z tego projektu trzeba było wycofać Zawadę i Płoskie. – Nie dość, że cudem nam się ten projekt udało po tym uratować, to teraz w tych miejscowościach

kilkudziesięciu nowych, oszczędnych lamp nie będzie. GDDKiA też ich nie postawi, skoro inwestycji nie zrealizuje. Tak to jest, kiedy się niczego z samorządami nie konsultuje – irytuje się Gliwiński.

Na temat projektowanej obwodnicy jeszcze wyrobionego zdania nie ma. Dostał jedynie informację o dacie konsultacji z mało wyraźną mapką przedstawiającą trzy możliwe projekty przebiegu trasy. Na szczęście w zdecydowanej większości droga jest planowana po gruntach ornych. – Ale np. w Białobrzegach i Bortatyczach punktowo wejdzie w istniejącą zabudowę. Poza tym obwodnica przecinałaby niedawno odnowioną trasę Sitańiec-Nielisz, problem może też być w Kolonii Siedliska – wylicza wójt i zapowiada, że na pewno swoje uwagi projektantom przekaże. Podobnie zresztą, jak wcześniej zrobił to, gdy jeszcze planowano przebudowywać krajówkę. Zdaniem Gliwińskiego DK 74 aż prosi się o remonty. – Na pewno by się przydały. Np. chodniki przy całej trasie są w fatalnym stanie. Ale może na to pieniądze się znajdują – zastanawia się Omieczynski.

P R O M O C J A

## Gwiazdy, trenerzy i meksykańska fala



Wielkie otwarcie stadionu planowane jest na 4 września

FOT. UM

**BIAŁA PODLASKA** Pierwszy mecz na zmodernizowanym miejskim stadionie już rozegrano, ale to na 4 września miasto zapowiada prawdziwą gratkę dla fanów futbolu. Na białskiej murawie będzie można zobaczyć wieloletnich reprezentantów kadry narodowej.

To ma być piłkarska feta. Piłkarze miejscowego klubu Podlasie zmierzą się w towarzyskim meczu z reprezentantami Szkoły Trenerów PZPN.

– Wydarzenie uświetnią gwiazdy polskiego futbolu,

m.in. Łukasz Piszczek, Sebastian Mila czy Sławomir Peszko. Na trybunach zasiądą trenerzy reprezentacji Polski. Mieszkańcy będą mogli się spotkać z legendą Andrzejem Strelau, Jerzym Engielem czy Antonim Piechniczkiem – zapowiada Ewa Filipiuk z Urzędu Miasta.

– Na wszystkich czekać będą niespodzianki, meksykańska fala, fantastyczna oprawa meczu i głośny, radosny doping kibiców – zachęcają urzędnicy. Wejście będzie bezpłatne, ale trzeba odebrać specjalne wejściów-

ki. Będą dostępne od czwartku (18 sierpnia) od godz. 16 w Białskim Centrum Kultury przy ulicy Warszawskiej 11. Początek wydarzenia 4 września, o godz. 19.

Przypomnijmy, że miejski stadion zyskał nową trybunę na 1200 miejsc oraz murawę. Obok znajduje się duży parking. Obiekt oświetlają cztery 27-metrowe maszty. W budowie jest jeszcze hala sportowa. To inwestycja za 32 mln zł. Pierwszy mecz rozegrano tu w sobotę. Podlasie zremisowało z Wieczystą Kraków 1:1.

(EB)

## LUBISZ ZAPACH NEWSA O PORANKU?



Zamawiając prenumeratę na wrzesień w cenie 44 zł otrzymasz prenumeratę e-wydania za 1 zł

W prezencie również gadżety od Dziennika Wschodniego!

LICZBA PREZENTÓW OGRANICZONA I SKIEROWANA DO OSÓB INDYWIDUALNYCH. Prenumeratę można zamawiać do 19 dnia każdego miesiąca w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, ul. 3 Maja 18/2, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza. Szczegóły pod numerem telefonu (81) 46 26 800. Prezenty można odbierać wyłącznie w redakcji Dziennika Wschodniego do dnia 30 września 2022 r.

# Rejestr, ochrona i zbiórka

**HISTORIA** Rzeźba wyszła spod dłuta Konstantego Hegla, autora m.in. pomnika Syrenki na Starym Mieście w Warszawie czy nagrobka Aleksandry i Stanisława Kostki Potockich w Wilanowie. Jego Jezus Chrystus z 1862 roku stoi i niszczy na cmentarzu prawosławnym w Poturzyni (gm. Telatyn). Los rzeźby powinien się zmienić

Anna Szewc

Choć pomnik znajduje się na starej nekropolii należącej do prawosławnej parafii w Tomaszowie Lubelskim, to wniosek o wpisanie figury do rejestru zabytków złożyło Stowarzyszenie Moje Nowosiółki.

– Przyznaję, trochę wyszliśmy przed szereg, bo nie jesteśmy właścicielami cmentarza, ale po prostu bardzo nam na zadbaniu o tę rzeźbę zależało – tłumaczy Daniel Pawłowski, prezes stowarzyszenia.

Służby konserwatorskie zajęły się sprawą. Podczas wizytacji w Poturzyni ustalono, że rzeźba Jezusa Chrystusa została wykonana przez Konstantego Hegla w 1862 roku, o czym świadczy zamieszczona na niej sygnatura. Pomnik nigdy w rejestrze zabytków nie był uwzględniony, choć cmentarz, na którym się znajduje, w ewidencji jest.

Postać Jezusa naturalnej wielkości jest umiejscowiona na cokole. Ma twarz idealizowaną, brodę i lekko falowane włosy, a prawą rękę uniesioną do góry w geście błogosławieństwa. Na ścianach postumentu znajdują się inskrypcje zaczerpnięte z ewangelii: „A gdy przyjdzie godzina sądu wymierzone wam będzie według zasług waszych”, „Błogosławieni miłośnierni albowiem oni miłosierdzia dostąpią S. Mat.”, „Błogosławieni, którzy cierpią dla sprawiedliwości albowiem ich jest królestwo Niebieskie”, „Błogosławieni, którzy w Panu umierają albowiem uczynki ich za nimi idą. Obj. S. Jana”.



Postępowanie w sprawie wpisania rzeźby do rejestru zabytków zostało wszczęte w maju. Konserwatorzy odwiedzili nekropolię wraz z proboszczem prawosławnej parafii

Według ustaleń konserwatorów, rzeźba ta została wtórnie umieszczona na cmentarzu prawosławnym w XX wieku, podobnie jak inna figura autorstwa Hegla przedstawiająca Najświętszą Maryję Pannę (z 1860 r.), która znajduje się obecnie na cmentarzu wojennym I wojny światowej w Po-

turzyni i wraz z nim jest wpisana do rejestru zabytków. Oba posągi należały do Tytusa Wojciechowskiego, właściciela nieistniejącego już dworu w Poturzyni i pierwotnie ustawione były w ogrodzie.

– *To ważne dziedzictwo naszej historii,*



*dlatego właśnie tak bardzo nam zależało, by Jezus Chrystus był również oficjalnie zabytkowy*

– podkreśla Pawłowski. Proboszcz tomaszowskiej parafii prawosławnej

FOT. KATARZYNA TUR-MARCISZUK/WUOZ

mówi, że z inicjatywy stowarzyszenia i decyzji konserwatora się cieszy, choć ma świadomość, że teraz jako na właścicieli cmentarza będą na nim spoczywały dodatkowe obowiązki. – Jednak wpisanie rzeźby do rejestru zabytków to na pewno prestiż i otworzy nam możliwości ubiega-

nia się o jakieś dodatkowe pieniądze na konserwację pomnika – przyznaje ks. Dariusz Wasiluk.

Rzeźba Chrystusa wymaga rzeczywiście objęcia szczególną ochroną, zwłaszcza, że kilka lat temu została zniszczona przez kilku nastolatków, którzy bawiąc się na cmentarzu urwali figurze dłoń. – Ten fragment jest zabezpieczony i na pewno, gdy zajmiemy się konserwacją rzeźby, zostanie umocowany – zapowiada proboszcz.

A Daniel Pawłowski zapewnia, że parafię będzie wspierał. – Na pewno zorganizujemy jakieś zbiórki na ten cel, będziemy również współpracować z organizacjami, które mogłyby pomóc w zdobyciu pieniędzy.

## KONSTANTY HEGEL

(1799-1876) kształcił się w Oddziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Warszawskiego, a także Akademii św. Łukasza we Włoszech i Akademii Francuskiej. Pracował jako profesor rzeźby i rysunku ornamentacyjnego w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie. Jego najbardziej znane realizacje to m.in. płaskorzeźby na budynku Teatru Wielkiego w Warszawie, rzeźba syrenki na Rynku Starego Miasta w Warszawie czy zespół rzeźb w kościele św. Jana w Warszawie oraz dekoracja rzeźbiarska w oranżerii i pałacu Augusta Potockiego w Warszawie. Tworzył głównie w duchu dojrzałego klasycyzmu, nawiązując do form antycznych

# Metr stoiska z nową ceną

**PONIATOWA** Szykują się podwyżki opłat na miejskim targowisku. Dziś zajmą się tym radni. Jeden z pomysłów: wszyscy sprzedawcy bez względu na asortyment płacą tyle samo za metr stoiska. Teraz handel pietruszką jest tańszy niż ubraniami czy garnkami

Targowisko miejskie na utwardzonym placu przy ul. Brzozowej w Poniatowej działa od drugiej połowy maja. Wówczas handlujący, którzy oferowali swoje towary poza centrum czekając na targową inwestycję, wrócili do miasta. Zadowolone z tego były obie strony – kupującym też jest tu wygodniej dotrzeć.

Organizacja handlu polega na wytyczeniu alejek, przedsiębiorcy płacą za metr bieżący stoiska a nie metr powierzchni jak na większości targowisk.

## Sobotnie komplety

– W ciągu tygodnia na targowisku handluje zaledwie kilka, głównie miejscowych osób. W soboty mamy zajęty cały plac. Szacuję, że jest tam dobrze ponad setka

sprzedawców plus około 50 od strony ul. Brzozowej gdzie można oferować warzywa, kwiaty, sadzonki, wszelką zieleninę – wylicza Inga Olender z Gminnego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Poniatowej. Spółka zarządza miejskim targowiskiem i dzieli się z miastem wpływami w ramach opłaty targowej. 55 proc. dostaje zarządzający, 45 proc. miasto na którego terenie urządzone jest targowisko.

Teraz handlujący, bez względu na lokalizację swojego stanowiska płacą w dni powszednie 4 zł jeśli handlują owocami i warzywami albo 5 zł gdy mają w ofercie artykuły przemysłowe. Handel w soboty jest o złotówkę droższy.

– Biorąc pod uwagę koszty obsługi toalety, wywóz

nieczystości, sprzątanie placu po godzinach handlu i obsługę targowiska kwota z opłat ich nie pokrywa. Spółka nie wychodzi na tym nawet na zero – dodaje pracownica GPGK.

Jest pomysł, by podnieść stawki jakie płacą handlujący.

## A może 9?

Dziś podczas sesji zdecydowali o tym radni, którzy wcześniej będą rozmawiać na posiedzeniach komisji. O tym, że sprawa opłat jest dyskusyjna najlepiej świadczy fakt dwóch wersji projektu uchwały dotyczącej ich zmiany.

Gdy przed długim sierpniowym weekendem pojawiło się zaproszenie na środową sesję, w materiałach, które dostali radni był projekt mówiący o nowych

stawkach na miejskim targowisku wyższych o 1 zł od obowiązujących.

W dni powszednie sprzedawcy owoców i warzyw mieli by płacić 6 zł a sprzedawcy art. przemysłowych 7 zł, w soboty stawki odpowiednio by wynosiły 7 i 8 zł za metr bieżący stoiska.

Teraz jest nowy tekst zaproponowanej uchwały, w którym nie ma rozróżnienia na rodzaj prowadzonego handlu – warzywa, ubrania, owoce, buty, kwiaty, sadzonki, sprzęt gospodarstwa domowego, firanki – potraktowano jednakowo. W dni powszednie opłata by wynosiła 6 złotych ale w soboty już 9 zł za metr.

Radni będą analizować obydwie propozycje.

## Plac to nie wszystko

– Wiadomo, że każda zło-

tówka różnicy będzie odczuwalna, tak jak czujemy cenę paliwa. Tym bardziej, że już teraz Poniatowa wcale nie jest tania. Jak ktoś ma 6 metrów stoiska płaci 36 złotych, ja na przykład mam 8, czyli 48 złotych – wylicza jeden ze sprzedawców, który należy do grupy przedsiębiorców najdłużej związanych z handlem na targowisku. Poza tym jak większość, pojawia się w ciągu tygodnia w różnych miastach i ma porównanie stawek z Opola Lubelskiego, Lublina, Radzyna Podlaskiego czy Zakrzówka.

– Warunki handlu wszędzie są podobne: toalety, przygotowany plac. Z zastrzeżeniem, że w Lublinie jest gorzej, bo niedzielne stoiska rozstawiamy na stadionie na zużł i jest kurz. Ale wiadomo, że w sobotę i nie-

dzielę handel jest najlepszy, ludzie mają więcej czasu na zakupy. Poza tym opłata za plac to nie wszystko, bo jeszcze jest rezerwacja miejsca pod stoisko. W Poniatowej co trzy miesiące płacę 168 złotych – wylicza przedsiębiorca, który nic nie wie na temat planowanych zmian stawek. Zmiana na jakiej by zależało sprzedającym, to tryb poboru opłaty. W Poniatowej handlowcy płacą przy wejściu na teren targowiska. W innych miastach należność jest zbierana w ciągu dnia.

– Nasza działalność zależy od pogody. Gdy godzinę po wejściu lunie, trzeba się zwinąć do domu a zapłaciliśmy jak za handel przez cały dzień – narzekają.

Sesja Rady Miasta Poniatowa dziś o godz. 14.

(AGDY)



FOT. RS

## Wieńce i przysmaki w Baranowie

**DOŻYNKI** Takich tłumów na baranowskich błoniach nie widziano już dawno. W poniedziałek, 15 sierpnia, na dożynkach atrakcji nie brakowało. – Mieliliśmy kulebiaki ze szpinakiem i serem, pierogi ruskie,

chleb ze smalcem i ogórkiem kiszonym, sernik i wiele innych słodkości. Wystawiliśmy także przykłady naszej twórczości artystycznej, haftu, ręcznie wytwarzanych ozdób. Mamy bardzo zdolnych artystów

– wymienia Justyna Szymańska-Mazurek, przewodnicząca KGW „KOZIOŁKI”. Jednym z najważniejszych elementów dożynek były konkursy. Pierwszą nagrodę za najładniejszy wieniec tradycyj-

ny zdobył Zespół Śpiewaczy „Kaolinki” z Baranowa. Konkurs za wieniec nowoczesny wygrało KGW „Hutowianki” z Huty. Najładniejsze stoisko zdaniem jurorów przygotowało KGW „Dębowanie” z Dębczyny.

Najsmaczniejszy chleb w tym roku upiekły panie z Zespołu Śpiewaczego „Czołnowianki” z Czołny, a w kategorii chleba z dodatkami bezkonkurencyjne okazało KGW z Baranowa. Wieczorem na scenie wystąpił

zespół Baby Full, a tuż po nim zagrał Bayer Full. Podobierstwo nazw obydwu formacji nie jest przypadkowe. Ten pierwszy tworzą dzieci Sławomira Świerzyńskiego; Bayer Full.

RS

R E K L A M A

# Główne ulice z szansą na remont

**GÓRA PUŁAWSKA** Radni Gminy Puławy zgodzili się przekazać województwu lubelskiemu prawie 1,1 mln zł. Lokalny samorząd w całości sfinansuje dokumentację niezbędną do przebudowy kluczowych ulic w Górze Puławskiej: Janowieckiej i Kozienickiej

Mieszkańcy Góry Puławskiej od lat czekają na przebudowę głównych ulic. O ile dawna droga krajowa prowadząca od Puław do obwodnicy znajduje się w niezłym stanie technicznym, to już o drogach wojewódzkich nr 738 (ul. Kozienicka) i 874 (ul. Janowiecka) tego samego powiedzieć nie można. Obydwa odcinki o łącznej długości ponad 3 km nadają się do kapitalnego remontu.

Już w marcu zeszłego roku miejscowi samorządowcy zgodzili się pomóc województwu w sfinansowaniu dokumentacji. Na ten cel przeznaczili wtedy 600 tys. zł. W tym roku okazało się, że to nie wystarczy. Podczas ostatniej sesji, 9 sierpnia, radni zmienili starą uchwałę oferując tym razem niemal 1,1 mln zł. Taka suma ma pozwolić gminie na całkowite sfinansowanie projektów dla Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie.

Niestety, nawet tak hojna pomoc dla województwa to ciągle za mało, by mieszkańcy gminy mogli cieszyć się pewnością tego, że prace ostatecznie ruszą. By tak się stało, lokalne władze



Ulica Janowiecka (na zdjęciu) i Kozienicka w Górze Puławskiej z szansą na remont. Projekty sfinansuje Gmina Puławy, która województwu przekaze na ten cel prawie 1,1 mln zł

FOT. RS

w niedalekiej przyszłości najpewniej jeszcze raz będą musiały sięgnąć do gminnej kasy. Tym razem na pomoc w sfinansowaniu robót budowlanych.

Dzięki tej wymuszonej, ale skutecznej współpracy pomiędzy gminą, a województwem, mieszkańcy Góry Puławskiej jeszcze w tej dekadzie naj-

prawdopodobnie doczekają się kompleksowej przebudowy dwóch kluczowych ulic w swojej miejscowości. Na Janowieckiej i Kozienickiej, poza nową, asfaltową nawierzchnią powstać mają nowe chodniki, wjazdy na posesje, przepusty, odwodnienie, zatoki autobusowe, latarnie i kanały technologiczne. **RADOSŁAW SZCZĘCH**

## Chcą być marką

**CHEŁM** Jak nas widzą, tak nas piszą – stwierdzili miejscy urzędnicy. Magistrat zlecił opracowanie strategii promocyjnej. Do zadań zwycięzcy przetargu będzie należała m.in. budowa i kreowanie marki miasta

**Tomasz Maciuszczak**

Przyjęcie strategii ma na celu także m.in. opracowanie systemu identyfikacji wizualnej, przygotowanie długookresowych wytycznych i plan wdrożenia wspomnianej marki oraz zaangażowanie w proces jej tworzenia mieszkańców. Magistrat liczy, że przygotowany dokument pozwoli na podniesienie rozpoznawalności i oferty Chełma na poziomie lokalnym, regionalnym, krajowym i zagranicznym, poprawę jego konkurencyjności i finalnie zwiększenie

napływu turystów, przedsiębiorców i inwestorów.

– Do tej pory nie było w mieście spójnej polityki w tym zakresie. Przez to jako samorząd wiele traciliśmy, nie wykorzystując pełni swojego potencjału, na przykład w kwestii Podziemi Kredowych. Brakowało jednolitej strategii promocyjnej. Obecnie mamy do czynienia ze swoistym rozdrobnieniem działań promocyjnych, którym brakuje spójnego charakteru – mówi Damian Zieliński z gabinetu prezydenta Chełma. – Jak pokazują przykłady innych miast, przy-

jęcie jednolitej strategii i jej konsekwentne wdrażanie przynosi wymierne korzyści pod każdym względem: napływu turystów, biznesu, rozwoju gospodarczego. Jest to ze sobą powiązane. Jak nas widzą, tak nas piszą. Dążymy do profesjonalizacji tego obszaru, stąd decyzja o przeprowadzeniu postępowania na wyłonienie wykonawcy, który opracuje wspomniany dokument.

**Urząd Miasta na przygotowanie strategii promocyjnej planował**

**wydać maksymalnie 250 tys. zł.**

W ogłoszonym przetargu wpłynęły dwie oferty, obie mieszczą się w założonej przez urzędników kwocie. Tańsza, złożona przez firmę z Gdyni, opiewa na niespełna 64 tys. zł. Spółka z Warszawy swoją pracę wyceniła na prawie 224 tys. zł. Aktualnie obie propozycje podlegają ocenie formalnej i merytorycznej. Zwycięzca postępowania na realizację zamówienia będzie miał rok od podpisania umowy.

### OGŁOSZENIE O PIERWSZEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

#### Komornik Sądowy

przy Sądzie Rejonowym Lublin-Zachód w Lublinie Paweł Smoleński na podstawie art. 953 kpc podaje do publicznej wiadomości, że w dniu **01-09-2022r.** o godz. **12:00** w budynku Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie mającego siedzibę przy ul. Konrada Wallenroda 4d w sali nr XIV, odbędzie się

#### PIERWSZA LICYTACJA

prawa własności działki o numerze ewidencyjnym 157/17, położonej w Lublinie na terenie obrębu 65 - Abramowice Prywatne, przy ulicy Zorza 7, dla której Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie X Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze **KW LU11/00260196/8.**

Zgodnie z opinią biegłego powierzchnia działki o numerze ewidencyjnym 157/17 wynosi 1 569 m<sup>2</sup>. Działka o kształcie zbliżonym do prostokąta, boki o długości około 47 m przylega do pasa drogowego ulicy Zorza, która stanowi drogę powiatową 2273L. Droga jest na tym odcinku ulicą o nawierzchni bitumicznej z oświetleniem ulicznym. Od strony północnej do działki przylega ciąg komunikacji pieszej, który oddziela działkę 157/17 od ulicy Zorza. Zgodnie z opinią biegłego zjazd na teren działki jest nieurządzony. Działka 157/17 położona w sąsiedztwie zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i terenów niezabudowanych. Działka położona w terenie o pełnym uzbrojeniu, wzdłuż ulicy Zorza biegnie sieć wodociągowa, kanalizacji sanitarnej, telekomunikacyjna, gazowa, energetyczna i oświetleniowa na słupach betonowych. Zgodnie z opinią biegłego przez północny teren działki 157/17 biegnie sieć wodociągowa, telekomunikacyjna, napowietrzna linia energetyczna oraz oświetleniowa z pojedynczym słupem betonowym usytuowanym w północno-wschodnim rogu działki. Teren działki z nieznacznym spadkiem w kierunku zachodnim i północnym (różnica rzędnych około 1 m). Działka 157/17 jest niezabudowana, nieużytkowana. Teren działki porośnięty nieurządzoną niską roślinnością. Zgodnie z opinią biegłego nieruchomość, stanowiąca działkę 157/17 powstała w wyniku podziału działki o numerze 157/13 i położona jest na obszarze nieobjętym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie z Uchwałą Nr 283/VIII/2019 Rady Miasta Lublin z dnia 1 lipca 2019 w sprawie uchwalenia Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin, teren działki 157/17 oznaczony jest kolorem brązowym i pomarańczowym, opisanym odpowiednio jako teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej oraz droga zbiorcza. Przeznaczenie drogowe sięga około 6 m w głąb działki od strony północnej. Trzy działki sąsiadujące z nieruchomością (również poprzez drogę wewnętrzną) zabudowane są budynkami mieszkalnymi jednorodzinnymi. Zgodnie z informacją pozyskaną przez biegłego, udzieloną przez Urząd Miasta Lublin w pisemnej informacji z 7 sierpnia 2020 r., dla działki nr 157/13 (obręb 65, arkusz: 5) w Lublinie została wydana decyzja nr 402/16 z dnia 3 sierpnia 2016 r. (znak sprawy: AB-LA-1.6730.214.2016) ustalająca warunki zabudowy dla inwestycji budowlanej polegającej na budowie budynku mieszkalnego jednorodzinnego oraz budynku biurowo - usługowego. Suma oszacowania wynosi 350.000,00 zł netto, tj. łącznie z podatkiem od towarów i usług - VAT w stawce 23 %: **430.500,00 zł. brutto**, zaś cena wywołania jest równa 3/4 sumy oszacowania i wynosi 262.500,00 zł netto, tj. łącznie z podatkiem od towarów i usług - VAT w stawce 23 %: **322.875,00 zł. brutto**. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest 35.000,00 zł, tj. łącznie z podatkiem od towarów i usług - VAT w stawce 23 %: **43.050,00 zł.** Rękojmia powinna być złożona w gotówce albo książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa bankowego zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi. Zgodnie z art. 962 § 1 kpc przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej części sumy oszacowania, najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg. Rękojmię można uiścić także na konto komornika: **Bank Polska Kasa Opieki SA 25 12405497 1111 0010 4856 1627** (w tytule przelewu proszę wpisać: „**rękojmia Km 789/19**”, imię, nazwisko, adres, numer PESEL licytanta)

Zgodnie z przepisem art. 976 § 1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć: dłużnik, komornik, ich małżonkowie, dzieci, rodzice i rodzeństwo oraz osoby obecne na licytacji w charakterze urzędowym, licytant, który nie wykonał warunków poprzedniej licytacji, osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły.

Zgodnie z § 23 rozporządzenia Ministra finansów z dnia 28 marca 2011 r. w sprawie zwrotu podatku niektórym podatnikom, wystawiania faktur, sposobu ich przechowywania oraz listy towarów i usług, do których nie mają zastosowania zwolnienia od podatku od towarów i usług (Dz. U. Nr 68, poz. 360) komornicy sądowi wykonujący czynności egzekucyjne w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. - Kodeks postępowania cywilnego, w przypadku sprzedaży towarów, wystawiają w imieniu dłużnika i na jego rachunek faktury potwierdzające dokonanie sprzedaży tych towarów. Fakturę wystawia się, jeżeli na dłużniku spoczywa obowiązek podatkowy związany ze sprzedażą towarów.

# Nie tylko martwe ryby

**KATASTROFA** Odra umiera – alarmują wędkarze i aktywiści, którzy od kilku tygodni wylawiają z rzeki tony martwych ryb. Co spowodowało katastrofę ekologiczną na Odrze? Eksperci mają kilka teorii



FOT. HANNO BOCK / WIKIPEDIA

**S**połeczna Straż Rybacka ze Słubic i wędkarze z Gorzowa od kilku dni prowadzą akcję zbierania ryb z Odry.

– Musimy zachować szczególne środki ostrożności, bo na tę chwilę nie wiemy, co jest w wodzie. Zakładamy maski, rękawiczki ochronne i wypływamy na Odrę – mówi Michał Dorniak ze Społecznej Straży Rybackiej, członek Koła Wędkarskiego nr 2 w Słubicach. – Jestem wychowany na Odrze, wędkuję tu od 20 lat. Dla mnie to jest coś niewyobrażalnego. Rzeka nam umarła.

Michał Dorniak mówi, że w ostatnich dniach wylowili z rzeki ponad tonę ryb i innych stworzeń wodnych – sumy, leszcze, szczupaki, miętusy, małże, ślimaki.

– Wszystkie organizmy żywe, które dotychczas spokojnie tutaj żyły, wypłynęły na górę. (...) Na całym naszym odcinku Odry jest to samo. Jedna wielka tragedia.

## Co wydarzyło się na Odrze?

Do dziś nie wiadomo, co i gdzie zatrzało Odrę. Toksyczne substancje mogły dostać się do wody z nielegalnych składowisk odpadów chemicznych lub z powodu suszy i rekordowo niskiego stanu wody mogło dojść do skumulowania w wodzie legalnie odprowadzanych ścieków przemysłowych.

Niektórzy naukowcy, ze względu na wysokie zasolenie, wskazują na możliwość dostania się do Odry wód kopalnianych.

Teorii jest wiele, wciąż czekamy na wyniki badań.

– Nie mogę na to patrzeć. Te ryby to byli moi przyjaciele. Dla mnie, wędkarza od małego, to jest tak, jakby ktoś mi zabrał życie. (...) Nie spodziewałbym się, że dożyję czasów, kiedy ktoś mi to zabierze – mówi zrozpaczony pan Bogdan, wędkarz ze Słubic.

Pan Kuba, także słubicki wędkarz, 17 lipca złowił w Odrze mierzącego 217 cm sumę, którego potem wypuścił.

– Dziś służby pracujące przy wylawianiu martwych ryb znalazły tego sumę. To jest przykry widok, bo taka ryba nie pojawiła się z dnia na dzień, musiała żyć i rosnąć co najmniej 20 lat – ocenia.

## „Klimat się zmienia. To może być pierwszy sygnał”

Przy brzegu rzeki widać pracowników wszystkich służb – od inspektorów ochrony środowiska, pobierających próbki wody, po służby weterynaryjne, badające śnięte ryby.

– Na skrzelach widać bardzo dużą ilość śluzu – mówi dr inż. Krzysztof Kaziński z Instytutu Rybactwa Śródlądowego i dodaje: – To oznacza złe warunki środowiskowe:

mało wody i dużo namulów. Widać, że ta woda jest gęsta. Raczej nie chodzi o żadną substancję drażniącą. Klimat nam się zmienia – robi się coraz cieplej i coraz bardziej sucho. Może to jest pierwszy sygnał, że takie sytuacje będą się zdarzały.

## „W wodzie jest silna toksyna”

Przedstawiciele służb państwowych często mówią o pogarszających się warunkach naturalnych, które doprowadziły do katastrofy. Nie zgadza się z tym wielu aktywistów i specjalistów.

– To, co się dzieje na Odrze, czyli wymieranie całego ekosystemu, to dowód na pojawienie się tam substancji, która może być niebezpieczna dla ludzi – uważa hydrobiolog Artur Furdyna. I dodaje: – Skoro umierają ryby i stworzenia, które te ryby jedzą, to znaczy, że w wodzie jest jakaś silna toksyna. Albo jest jej tak dużo, że cała Odra umiera, albo jest tak silna, że nawet niewielka ilość powoduje taką katastrofę.

## Zbyt późna reakcja?

Do katastrofy doszło najprawdopodobniej na wysokości Oławy na Dolnym Śląsku. To tu, pod koniec lipca masowo wypłynęły śnięte ryby.

– 26 lipca zauważyliśmy pierwsze ryby, które padły. Było ich kilkanaście, to były duże, ładne okazy – opowia-

da Ryszard Gawron ze stowarzyszenia „Wszystko dla Oławy”. I dodaje: – Każdego kolejnego dnia było ich więcej. W czwartek i piątek było ich już tak dużo, że prezes naszego związku wędkarskiego podjął decyzję o tym, żebyśmy je wylawiali.

Pan Ryszard mówi, że gdy potem zważyli martwe ryby wylowione z Odry, było ich ponad 3 tony.

Z wody przy kanale na śluzie w Oławie i na wysokości Jazu w Lipkach pobrano próbki, które wykazały obecność mezytylenu – bardzo silnego rozpuszczalnika. Dalsze badania tego nie potwierdziły.

– Natychmiast powinny pojawić się odpowiednie służby, które zabezpieczyłyby próbki wody do odpowiedniej analizy. Ważny jest tutaj czas, bo woda płynie, więc reakcja po dwóch tygodniach, to jest absurd. To już nie jest ta sama woda i nie ma w niej ryb – uważa Krzysztof Szela ze Społecznej Straży Rybackiej powiatu brzeskiego.

– Mówimy o odcinku Odry, w której jest praktycznie stojąca woda. W związku z tym wciąż była szansa, żeby go czasowo odciąć i sprawdzić, jaka trucizna powoduje tak wysoką śmiertelność. Natomiast pozwolono tej truciznie się rozjechać po całej Odrze. Dzisiaj ta śmierć płynąca rzeką stoi u bram Szczecina

– ocenia Artur Furdyna, hydrobiolog.

## Odpad z wytwórni papieru?

Wędkarze i aktywiści od lat alarmują i interweniują, gdy podejrzewają nielegalne zrzuty ścieków poprzemysłowych. Tak było np. w Oławie, gdzie lokalna wytwórnia papieru nie spełniała wymagań dotyczących odprowadzania ścieków i została odcięta od miejskiej sieci kanalizacyjnej już dziewięć lat temu.

– Jesteśmy przy kolektorze, który służy do odprowadzania wód opadowych, czyli deszczowych. Widać, że płynie jakaś ciecz, mimo że od kilku dni nie padało. Zatem nie wiem, jakim cudem tutaj coś leci – mówi Ryszard Gawron ze stowarzyszenia „Wszystko dla Oławy”.

– Woda, która tędy leci, raz jest przezroczysta, a raz biała. Mamy też nagrania z 3 sierpnia, kiedy woda była czarna – dodaje Marek Drabiński ze stowarzyszenia „Wszystko dla Oławy”. – Według nas to jest wszystko mieszane z odpadem z przerobu makulatury, a później wypuszczane do Odry. To jest nasza teoria, którą będziemy starali się udowodnić panu prezesowi, który wszystkiemu oczywiście zaprzecza.

Szef firmy podkreśla, że wylotem odprowadzana jest oczyszczona woda technologiczna, która nie stanowi

zagrożenia, a to, co dzieje się wokół jego firmy, to bezpodstawną nagonkę. Prezes dodaje, że jego zakład przeszedł też szereg kontroli, które nie wykazały nieprawidłowości.

## Skażenie w Kanale Gliwickim?

Udaliśmy się również w górę rzeki, do Gliwic. Tutaj także wędkarze alarmowali wcześniej o skażeniu wody w Kanale Gliwickim, z którego woda wpływa do Odry.

– My podejrzewamy, że zatruta woda została zrzucana z portu. Tu była taka metrowa piana, która prawdopodobnie powstała po zmieszaniu się chemii z wodą – uważa Mirosław Rudy wędkarz z Gliwic.

– Ryby zdychały codziennie w potężnych męczarniach. Wylawialiśmy ryby, które jeszcze dogorywały. Miały popalone wnętrza, popalone skrzela. Później ta woda nabrała zielonego koloru i miała konsystencję mazi, więc tam zginęło praktycznie wszystko – opowiada Dariusz Lesznar, wędkarz i autor strony „Zatrucie Kanału Gliwickiego”.

Mężczyzna dodaje, że sprawę zgłoszono do WIOŚ-u i tego samego dnia pobrano próbki. – Do dnia dzisiejszego tak naprawdę dalej nic nie wiadomo – mówi Lesznar.

# Nie dbamy o wodę, a coraz więcej rzek wysycha

**PROBLEM** – Nie dbamy o wodę w środowisku. Raczej staramy się jej jak najszybciej pozbyć, podłączając coraz to większe obszary pod kanalizacje deszczowe, uszczelniając powierzchnie w miastach – mówi dr hab. Andrzej Woźnica z Uniwersytetu Śląskiego



Zmienia się klimat. Tak naprawdę nie zmienia się ilość opadów, patrząc np. na średnie opady roczne, ale zmienia się ich charakter. Częściej występują deszcze nawalne, szybkie, bardzo intensywne – mówi dr hab. Andrzej Woźnica, dyrektor Śląskiego Centrum Wody UŚ, biolog, wykładowca Uniwersytetu Śląskiego.

Gwałtowne deszcze i szybkie odprowadzenie wody ze środowiska powoduje, iż woda nie zatrzymuje się w środowisku, ale szybko odpływa do rzek, a następnie do Bałtyku.

Ekspert wskazuje też na drugi problem, związany z „samym gospodarowaniem wodą w środowisku”.

– Nie dbamy o wodę w środowisku. Raczej staramy się jej jak najszybciej pozbyć, budując kanalizacje deszczowe, uszczelniamy tereny wiejskie i miejskie, powodując szybkie odprowadzanie wody z miast i terenów wiejskich – wymienia.

Również wysychanie rzek jest konsekwencją powiększania się powierzchni obszarów uszczelnionych, które przyspieszają spływ wody.

– Mimo opadów, po dniu po deszczu nie ma już śladu, i znowu jest susza, bo opad trafił na teren uszczelniony i błyskawicznie został usunięty ze środowiska – powiedział ekspert.

Wymieniając przyczyny coraz większych niedoborów wody prof. Woźnica wspominał również o „ciepłych zimach z małą ilością śniegu, co przekłada się na małą ilość wody wiosną oraz słabe zasilanie wód podziemnych, które stanowią część tych zasobów wodnych, które zasilają wody powierzchniowe”.

Jak dodaje, brak wody w środowisku przekłada się na poziom wód w naszych największych rzekach. Bardzo niski poziom wody bywa nawet na szlakach żeglownych.

W zeszłym roku Zespół Śląskiego Centrum Wody Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach wraz z Fundacją Why Not w ramach projektu „Czysta Wisła why not?” badał wody Wisły, płynąc z Goczałkowic do Gdańska łodzią badawczą Uniwersytetu.

– Przestrzegano nas o bardzo niskich stanach wody. Trafiliśmy na stan średni niski - nie było najgorzej. Z pewnymi problemami przepłynęliśmy Wisłę – mówi biolog.

– Natomiast w tym roku w ramach projektu „Czysta Odra Why Not” w tym samym składzie spłynęliśmy Odrą - rzeką żeglowną i nie miało być problemów z głębokością, ale jednak były, bo było bardzo mało wody - miejscami nawet było bardzo nisko.

W jednym z miejsc na szlaku żeglownym głębokość wody wynosiła zaledwie 9 centymetrów.

– Taka sytuacja uniemożliwia żeglugę, ogranicza też inne korzyści wynikające z bliskości rzeki. Natomiast z punktu widzenia ekologicznego ekosystemy sobie poradzą, choć to dla nich duże obciążenie – zaznacza.

Wysychanie rzek wpływa na ekosystemy wodne.

– Część organizmów wodnych, na przykład ptactwo wodne, rośliny i zwierzęta z wodą związane, nawet niektóre organizmy bentosowe, są przystosowane do takich zmienionych warunków – niskich poziomów wody. Inne zwierzęta, na przykład ryby, zooplankton, a także rośliny zanurzone, fitoplankton, są wrażliwe na takie zmiany warunków środowiska – zauważa ekspert.

Dodaje, że

*„mała ilość wody w rzekach skutkuje dużym udziałem ścieków w wodzie, a tym samym obecnością substancji aktywnych biologicznych, takich jak hormony, leki przeciwbólowe i inne farmaceutyki, których obecność w wodzie może powodować nieodwracalne zmiany w ekosystemach”.*

Jak jednak zastrzega - jest szansa, że nawet rzeka wysychająca przez kilka lat z kolei może wrócić pod względem biologicznym do stanu naturalnego, choć odbudowa ekosystemów wymaga czasu.

– Z drugiej strony trzeba pamiętać, że im dłuższe presje związane z suszą, im więcej różnego typu substancji niebezpiecznych w wodach. To problem związany z jakością wody i ekosystemami wodnymi narasta – mówi Woźnica.

Przyznał, że w związku ze zmianami klimatu zjawisko niskiego poziomu wody w rzekach zaczyna się nasilać. Zaznaczył też, że mimo tego trendu (występowania tzw. niżówek) wiele rzek w Europie jest przystosowanych do żeglugi dzięki regulacji i obecności przedzielających rzekę śluz.

– W Polsce takie rozwiązania występują na Odrze pomiędzy Kędzierzyna-Koźlem a Malczycami na Odrze, ale także pomiędzy Oświęcimiem a Nową Hutą na Wiśle, gdzie utrzymywany jest stały poziom wody, co umożliwia

żeglugę na uregulowanych odcinkach jednak nie zawsze jest to korzystne z punktu widzenia biologicznego.

Prof. Woźnica podkreśla, że problemem są na przemian występujące okresy „suche” i „mokre”, dlatego „należałoby zagospodarować wodę, szczególnie opadową”.

Zaznaczył też, że ilość wody pochodzącej z opadów w kolejnych latach jest podobna, ale jest ona inaczej dystrybuowana w środowisku. Dlatego w trakcie szybkich, intensywnych opadów należałoby tę wodę gromadzić, po czym wykorzystywać w okresach suszy. Ale w Polsce mamy stosunkowo niewiele, bo tylko około 65 magazynów wody – dużych zbiorników zaporowych, mających powyżej 100 hektarów.

Jego zdaniem potrzebne jest także rozszczelnienie obszarów uszczelnionych w miastach i budowa systemów małej retencji.

– Należy zaplanować działania na rzecz tworzenia bezpieczeństwa zasobów wodnych i konsekwentnie je realizować, wiedząc, że takie działania wymagają czasu – powiedział ekspert. Dodał, że trzeba je będzie realizować „nawet przez dziesiątki lat, z uwzględnieniem problemów ochrony przyrody, w zgodzie z naturą - aż do osiągnięcia dobrego stanu wód, zapewniając ich niezbędne zasoby. Musimy się dostosowywać do zmian klimatu i zadbać o to, żeby jak najwięcej wody zatrzymywać w środowisku”.

O niskich stanach wody informuje IMGW-PIB. W komunikacie z 29 lipca podano, że „na około 64 proc. stacji wodowskazowych, należących do sieci pomiarowo-obsługowej PSHM, rejestrowane są stany niskie, a na około 29 proc.

stanów średnie” wód na rzekach. Ostrzeżenia przed suszą hydrologiczną obowiązują na znacznej części kraju, w szczególności w zachodniej i południowo-zachodniej Polsce, tj. na rzece Odrze i jej dopływach.

Susza definiowana jest jako niedobór wody na danym terenie. „W pierwszej kolejności mamy do czynienia z suszą meteorologiczną, która jest wynikiem deficytu opadów na danym terenie. Następną fazą jest susza glebowa, nazywana również rolniczą, oznaczająca niedobór wody w przypowierzchniowej warstwie gleby. Kolejnymi są susze hydrogeologiczne i hydrologiczne, oznaczające deficyt wód podziemnych i deficyt wody w rzekach lub zbiornikach wodnych” - wyjaśniono w komunikacie IMGW-PIB.

Spadek wody jest systematyczny na Wiśle i niewiele brakuje do najniższych w historii pomiarów, które wskazywały w 2015 i 2018 r. na warszawskim odcinku Wisły - 26 centymetrów. Pod koniec lipca przez niski poziom wody - 31 centymetrów - konieczne było wstrzymanie kursowania promów Warszawskich Linii Turystycznych.

O niskich stanach wody i wysuszeniu rzek donosiły też lokalne media. W lipcu poziom wody w Odrze na wodowskazie w Głogowie wskazywał 150 - 120 centymetrów. Wysycha Wisłoka, Ropa i Jasiołka. Bardzo płytka jest też rzeka Ren w zachodnich Niemczech. W miejscowości Kaub poziom wody spadł do ok. 70 cm. Jeśli spadnie o kolejne 30 cm, transport rzeczny towarów barkami przestanie być opłacalny.

ANNA MIKOŁAJCZYK-KŁĘBEK/  
PAP - NAUKA W POLSCE

**MOTORYZACJA**

**Sprzedam/Kupię**



[www.dziennikwschodni.pl/oferta](http://www.dziennikwschodni.pl/oferta)

**OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY NIEMCE**  
Działając na podstawie art.35 ust.1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 1899 z póź. zm.)

**INFORMUJĘ,**  
że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Gminy Niemce, ul. Lubelska 121, 21-025 Niemce oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Niemce  
**został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do użyczenia.**

in193

**OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY NIEMCE**  
Działając na podstawie art.35 ust.1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 1899 z póź. zm.)

**INFORMUJĘ,**  
że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Gminy Niemce, ul. Lubelska 121, 21-025 Niemce oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Niemce  
**został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia.**

in194

in192

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 i 815)

**PREZYDENT MIASTA LUBLIN**

**podaje do publicznej wiadomości informację**

o zamieszczeniu na okres 21 dni, tj. od 17.08.2022 r. do 07.09.2022 r. na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin w Biuletynie Informacji Publicznej przez okres 21 dni wykazu nieruchomości gminnych przeznaczonych do wydzierżawienia i użyczenia w trybie bezprzetargowym na rzecz Wnioskodawców w wykonaniu:

Zarządzenie Nr 28/12/2021 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 15 grudnia 2021 r. w sprawie wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej nieruchomości stanowiących własność Gminy Lublin

Zarządzenie Nr 41/3/2022 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 11 marca 2022 r. w sprawie wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej nieruchomości stanowiących własność Gminy Lublin

Zarządzenie Nr 28/6/2022 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 6 czerwca 2022 r. w sprawie wyrażenia zgody na wydzierżawienie w drodze bezprzetargowej nieruchomości położonej w Lublinie przy ul. Krakowskie Przedmieście

Zarządzenie Nr 30/6/2022 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 6 czerwca 2022 r. w sprawie wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej nieruchomości stanowiących własność Gminy Lublin

Zarządzenie Nr 82/6/2022 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 23 czerwca 2022 r. w sprawie wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej nieruchomości położonej w Lublinie przy ul. Krakowskie Przedmieście

Zarządzenie Nr 5/7/2022 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 4 lipca 2022 r. w sprawie wyrażenia zgody na użyczenie zabudowanej nieruchomości stanowiącej własność Gminy Lublin położonej przy ul. Popietuszk

Zarządzenie Nr 7/7/2022 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 4 lipca 2022 r. w sprawie wyrażenia zgody na użyczenie zabudowanej nieruchomości stanowiącej własność Gminy Lublin położonej przy ul. Odlewniczej 11a

Uchwała Nr 1058/XXXIII/2021 Rady Miasta Lublin z dnia 18 listopada 2021 r. w sprawie wydzierżawienia nieruchomości Gminy Lublin

Uchwała Nr 1098/XXXV/2022 Rady Miasta Lublin z dnia 27 stycznia 2022 r. w sprawie wydzierżawienia lub wynajmu nieruchomości Gminy Lublin

Uchwała Nr 1099/XXXV/2022 Rady Miasta Lublin z dnia 27 stycznia 2022 r. w sprawie wydzierżawienia lub wynajmu nieruchomości położonych w Lublinie przy ul. Krakowskie Przedmieście

Uchwała Nr 1126/XXXVI/2022 Rady Miasta Lublin z dnia 3 marca 2022 r. w sprawie wydzierżawienia lub wynajmu nieruchomości Gminy Lublin

Uchwała Nr 1160/XXXVII/2022 Rady Miasta Lublin z dnia 31 marca 2022 r. w sprawie wydzierżawienia nieruchomości Gminy Lublin

Uchwała Nr 1215/XL/2022 Rady Miasta Lublin z dnia 26 maja 2022 r. w sprawie wydzierżawienia nieruchomości Gminy Lublin

Uchwała Nr 1256/XLI/2022 Rady Miasta Lublin z dnia 23 czerwca 2022 r. w sprawie wydzierżawienia nieruchomości Gminy Lublin

Nr dokumentu Mdok: 86760/08/2022

in197

**KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE**  
**Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83**  
**Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku**  
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje  
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

**AAA KALLA** CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE  
[www.kalla.lublin.pl](http://www.kalla.lublin.pl)  
**LUBLIN, UL. CMENTARNA 16**  
**tel. 81 748 64 54, 602 475 176**  
**ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM**  
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje  
**Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku**  
**BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE**

c24089

**HANDEL**

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO  
POURAZOWE DO UBOJU Z  
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075  
866, 662 396 670.**

093822L01.A

**SPRZEDAŻ**

**HURTOWNIA** Rowerów Części rowerowych ZEN-POL Hurt  
Detal duży wybór, niskie ceny,  
zaprasza : LUBLIN ul.  
Techniczna 4B lok.11 tel.  
726-663-496, 517-304-181

500522L01.A

**NIERUCHOMOŚCI**

**SPRZEDAM**

**NOWY** dom z bala 70 mkw do montażu na działce klienta  
sprzedam, cena 65000 zł.  
Kontakt 514 643 328.

504222L01.B

**PRACA**

**ZATRUDNIĘ** pracowników do stolarni. Przygotowujemy do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich. Kontakt 514 643 328.

504222L01.A

**ogłoszenia**

**- Sprzedajesz nieruchomości?**



Zamów  
**ogłoszenie drobne**  
w Dzienniku Wschodnim!

**Tylko 100 zł\* netto za miesiąc.**



\* o szczegóły pytaj w  
**Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego,**  
tel. **081 46-26-966**

**TURYSTYKA**

**WCZASY DLA SENIORA – Krynica Morska – 8 dni od 949 zł/os., Stegna – 8 dni od 849 zł/os. tel:534244044. www.wczasy-senior.pl**

062822L01.A

**USŁUGI**

**WYWÓZ** złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stoły, komórki, szklarnie itp.) . Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

501222L01.A

**BUDOWLANE**

**DOCIEPLANIE** budynków szybko, tanio, solidnie. **502 053 214.**

013222L01.A

**ZDROWIE**

**EXPRESS-DENT** stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, [www.express-dent.pl](http://www.express-dent.pl).

098622L01.A

**APARATY SŁUCHOWE**

**APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

202021L01.A

**zamów swoje ogłoszenie drobne**



**tel. 81 46 26 820**



**NEKROLOGI  
KONDOLENCJE  
PODZIĘKOWANIA**

**na dzień następny  
można zamawiać do 14.00**

Wszystkie informacje  
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub  
e-mail:  
[eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl](mailto:eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl)

n1\_w\_2x3

**Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**  
Lublin, ul. 3 Maja 18/2  
reklama@dziennikwschodni.pl  
81 46 26 820  
**Specjaliści do spraw reklamy:**  
**Agnieszka Brania**  
[agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl](mailto:agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl)  
kom. 691 770 012  
**Sylvia Karłowicz**  
[sylvia.karlowicz@dziennikwschodni.pl](mailto:sylvia.karlowicz@dziennikwschodni.pl)  
kom. 697 770 404  
**Patrycja Dubicka**  
[patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl](mailto:patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl)  
kom. 691 770 019  
**Biuro Ogłoszeń**  
[eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl](mailto:eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl)  
tel. 81 46 26 820  
kom. 697 770 393

b10031

in196

# Otworzył drzwi do wielkiej kariery

**KOLARSTWO** Mateusz Gajdulewicz z HRE Mazowsze Serce Polski wygrał 66 Międzynarodowy Wyścig Kolarski Przyjaźni Polsko-Ukraińskiej

Kamil Kozioł

**P**rzez pięć dni Roztocze było kolarską stolicą Polski. W okolicach Zamościa rozegrano jeden z najważniejszych młodzieżowych wyścigów kolarskich w naszym kraju. Na starcie stanęły najmocniejsze polskie ekipy, a także przedstawiciele ukraińskiego peletonu. Ta reprezentacja z wiadomych względów była mniejsza niż ostatnio, ale należy się cieszyć, że życie kolarskie u naszych wschodnich sąsiadów kompletnie nie zamarło.

Chociaż Roztocze jest mocno pofałdowane, to jednak podjazdy umieszczone na trasie nie okazały się tak duże, aby na poszczególnych odcinkach szczególnie mocno podzielić peleton. Premierowy etap wiodący z Zamościa do Szczepieszyna zakończył się finiszem dużej grupy wygranym przez Piotra Maślaka z KK Tarnovia Tarnowo Podgórne. Warto wspomnieć, że trzecie miejsce na tym odcinku zajął Karol Wawrzyniak z KS Pogoń Mostostal Puławy.

Wzorem poprzednim lat, kluczowa dla losów wyścigu okazała się jazda indywidualna na czas wokół Zdanowa. To właśnie ona składała się na drugi etap, a na niej najlepszy okazał się Kacper Gieryk. Zawodnik HRE Mazowsze Serce Polski założył koszulkę lidera i nieznacznie wyprzedził



Mateusz Gajdulewicz – zwycięzca Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Przyjaźni Polsko-Ukraińskiej

FOT. FACEBOOK WZ LZS LUBLIN

swojego klubowego kolegę Mateusza Gajdulewicza. Taka sytuacja pozwoliła najlepszej polskiej grupie kontrolować sytuację w peletonie. Na trzecim odcinku grupa nie zdołała się porwać, a na metę przeprowadził ją Paweł Więczkowski z SMS Świdnica.

Ostatecznie o zwycięstwie przesądził przedostatni etap, który wiódł wokół Zamościa. Niespełna pół minuty przed peletonem na metę wpadła czteroosobowa ucieczka, z której najszybszy był Igor Sęk z Tarnovii. Drugi był jednak Gajdulewicz i to właśnie

on przejął koszulkę lidera. Na ostatnim odcinku wokół Zamościa już tylko przypilnował peletonu, który wjechał na metę w całości. Ten odcinek wygrał Paweł Więczkowski z SMS Świdnica, ale to Gajdulewicz cieszył się najbardziej, bo wygrał klasyfikację generalną. To jeden z ważniejszych sukcesów w karierze 18-latk. Do tej pory największym było 48 miejsce w prestiżowym wyścigu Tour of Funen rozgrywanym w Danii, a także srebrny medal mistrzostw Polski w jeździe indywidualnej na czas orlików.

Podium Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Przyjaźni Polsko-Ukraińskiej uzupełnili Sęk i Gieryk. Stracili oni do Gajdulewicza odpowiednio 11 i 21 sek. Najlepszy z zawodników z województwa lubelskiego, Marcin Zarębski, był szósty. Klasyfikację punktową wygrał Więczkowski, który o 12 sek. wyprzedził Wawrzyniaka. Najlepszym góraliem został Szymon Maciejewski z SMS Świdnica. Trzecie miejsce w tym zestawieniu zajął Daniil Yakovlev z Boras Lewart Team Lubartów. Klasyfikację aktywnych wygrał Zarębski, a trzecie miejsce w tym zestawieniu zajął Wawrzyniak. Klasyfikację drużynową wygrało Mazowsze. Nasze ekipy Poggoń i Boras Team Lewart zajęły 3 i 8 miejsce.

## Pokazały klasę

**KOLARSTWO**

Znakomity występ Barbary Cywińskiej w Sowigórski Tour. Zawodniczka Medisept Mayday ukończyła zmagania na drugiej pozycji

**P**ierwszy etap wokół Roztocznika nie zapowiadał sukcesu naszej zawodniczki. Barbara Cywińska przyjechała na końcu głównej grupy i zupełnie nie liczyła się w walce o etapowy triumf. Jak się później okazało 17-latk oszczędzała siły na zaplanowaną na drugim odcinku jazdę po Przełęczy Wolińskiej.

Ten odcinek odbywał się razem z wyścigiem elity oraz orliczek, a Cywińska wyprzedziła na mecie wiele starszych zawodniczek. Jej kapitalna jazda pozwoliła jej ukończyć ten odcinek na szóstym miejscu. Była jednocześnie druga w klasyfikacji junierek. Klasyfikacji generalnej nie zmieniała już będąca ostatnim akordem wyścigu jazda indywidualna na czas wokół Dzierżonowa. Na liczącej zaledwie 2500 metrów trasie Cywińska była druga.

Lokatę niżej uplasowała się jej klubowa koleżanka Kinga Marek, a siódmą pozycję zajęła Emilia Staniek. Te rezultaty dały Cywińskiej drugie miejsce w klasyfikacji generalnej, 36 sekund za Malwiną Mularz z KLKS Azalia Brzóz Królewka. Szóste miejsce w tym zestawieniu zajęła Marek. Ona w stosunku do zwyciężczyni spóźniła się o nieco ponad dwie minuty

(KK)

# Pożyteczny sprawdzian

**PIŁKA RĘCZNA** KPR Padwa Zamość zajęła trzecie miejsce w rozegranym w Mielcu X Memoriale im. Antoniego Weryńskiego

**D**la zamościan była to pierwsza okazja do sprawdzenia formy w okresie przygotowawczym do sezonu 2022/2023. Nowy trener Zbigniew Markuszewski zabrał na zawody 16 zawodników. Z powodów osobistych nie pojechali: Szymon Fugiel i Karol Małecki.

W półfinale przeciwnikiem I-ligowca był rewelacyjnie spisujący się w ostatnim sezonie Piotrkowianin. Mimo ambitnej postawy występującego na zapleczu PGNiG Superligi zamościanie musieli uznać wyższość drużyny z ligi zawodowej. Padwa przegrała 23:34, a to oznaczało, że może jeszcze powalczyć najwyżej o trzecie miejsce.

Zmierzyła się tutaj z grającym również w I lidze centralnej Orlen Upstream SRS Przemyśl. Było to dość jednostronne widowisko. Jedynie na początku pojawiły się dwa remisy: 3:3 i 4:4. Wraz z upływem kolejnych minut inicjatywę zaczęli przejmować podopieczni trenera Markuszewskiego. Do przerwy Padwa prowadziła 18:13.

Po zmianie stron w dalszym ciągu zamościanie kontrolowali przebieg rywalizacji, groźnie atakowali ze



KPR Padwa Zamość zajęła trzecie miejsce w X Memoriale im. Antoniego Weryńskiego

FOT. HANDBALL STAL MIELEC

skrzydła i szybkiego ataku. Dobre zawody rozegrał Paweł Puszkarski, który zdobył dziewięć bramek. Mecz zakończył się wygraną Padwy 37:31. – Był to dla nas bardzo ważny turniej. Po raz pierwszy zobaczyłem zespół w grze o stawkę. Mogłem sprawdzić

przydatność poszczególnych zawodników. Dobrze zaprezentowali się skrzydłowi z Kacprem Mchawrabem na czele. Niektóre elementy w grze Kacpra Adamczuka były bardzo ciekawe. Dobrze rokuje leworęczny rozgrywający z Gwardii Opole Mateusz

Bączek. Mam nadzieję, że szybko wkomponuje się do zespołu. Nieźle zaprezentowaliśmy się w meczu z zespołem z Przemyśla. Z wyniku jestem zadowolony, choć jak na pierwsze gry popełniliśmy bardzo dużo błędów. Będziemy musieli nad tym popracować – ocenia szkoleniowiec KPR Padwy Zbigniew Markuszewski.

Kolejnym sprawdzianem formy zamościan będzie turniej w Legionowie (20-21 sierpnia).

(GROM)

**Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – KPR Padwa Zamość 34:23 (18:9)**

**Padwa:** Gawryś, Kozłowski – Szymański 4, T. Fugiel 4, Orlich 3, Puszkarski 3, K. Adamczuk 2, Mchawrab 2, Olichwiruk 1, Bączek 1, Bajwoluk 1, Kłoda 1, Pomiankiewicz 1, Sałach, Obydź, A. Adamczuk 1.

**KPR Padwa Zamość – Orlen Upstream SRS Przemyśl 37:31 (18:13)**

**Padwa:** Gawryś, Kozłowski – Puszkarski 9, Mchawrab 5, Szymański 4, A. Adamczuk 3, Obydź 3, Orlich 3, K. Adamczuk 3, Bączek 2, Bajwoluk 2, Olichwiruk 1, Sałach 1, Pomiankiewicz 1, T. Fugiel, Kłoda.

**Final:** Handball Stal Mielec – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski 24:24, 4:5 po karnych. **Klasyfikacja końcowa:** 1. Piotrkowianin, 2. Handball Stal, 3. KPR Padwa, 4. SRS Przemyśl.

**Lotto (13.08)**  
6, 7, 9, 23, 27, 28.  
**Lotto Plus (13.08)**  
5, 9, 10, 26, 44, 46.  
**Multi Multi (16.08) 14**  
5, 6, 12, 16, 19, 26, 27, 30, 35, 39, 42, 44, 46, 51, 59, 63, 65, 68, 69, 78. Plus 78.  
**Multi Multi (15.08) 22**  
3, 10, 15, 18, 21, 22, 24, 26, 28, 29, 33, 34, 47, 52, 53, 54, 71, 75, 76, 78. Plus 71.  
**Multi Multi (15.08) 14**  
1, 7, 10, 11, 15, 22, 24, 26, 27, 34, 36, 40, 51, 56, 63, 64, 69, 70, 77, 78. Plus 69.  
**Multi Multi (14.08) 22**  
2, 11, 16, 26, 27, 30, 31, 39, 43, 46, 52, 59, 62, 69, 70, 72, 73, 76, 77, 80. Plus 59.  
**Multi Multi (14.08) 14**  
4, 9, 15, 18, 24, 34, 36, 46, 52, 53, 55, 57, 61, 63, 66, 70, 71, 74, 75, 79. Plus 18.  
**Multi Multi (13.08) 22**  
2, 4, 5, 8, 13, 20, 22, 23, 26, 31, 34, 37, 49, 52, 55, 57, 64, 68, 70, 79. Plus 8.  
**Multi Multi (13.08) 14**  
2, 4, 9, 10, 15, 21, 22, 25, 27, 29, 41, 45, 47, 51, 54, 56, 59, 62, 71, 76. Plus 59.  
**Multi Multi (12.08) 22**  
3, 9, 17, 21, 24, 27, 30, 37, 40, 45, 50, 51, 52, 53, 57, 59, 60, 70, 71, 75. Plus 57.  
**Multi Multi (12.08) 14**  
2, 3, 9, 14, 20, 23, 27, 28, 32, 36, 39, 42, 43, 46, 47, 64, 66, 76, 78, 79. Plus 2.  
**Multi Multi (11.08) 22**  
2, 3, 5, 6, 11, 20, 22, 32, 33, 35, 43, 48, 49, 51, 54, 56, 57, 64, 72, 78. Plus 2.  
**Mini Lotto (15.08)**  
6, 8, 11, 39, 42.  
**Mini Lotto (14.08)**  
12, 13, 24, 35, 38.  
**Mini Lotto (13.08)**  
24, 25, 35, 39, 40.  
**Mini Lotto (12.08)**  
9, 13, 15, 18, 36.  
**Mini Lotto (11.08)**  
11, 26, 32, 36, 38.  
**Ekstra Pensja (15.08)**  
17, 20, 27, 32, 33, 3.  
**Ekstra Pensja (14.08)**  
8, 10, 23, 26, 33, 4.  
**Ekstra Pensja (13.08)**  
2, 4, 5, 16, 17, 1.  
**Ekstra Pensja (12.08)**  
5, 13, 15, 26, 33, 4.  
**Ekstra Pensja (11.08)**  
2, 4, 31, 32, 35, 4.  
**Ekstra Premia (15.08)**  
6, 11, 12, 17, 22, 3.  
**Ekstra Premia (14.08)**  
3, 4, 11, 23, 25, 4.  
**Ekstra Premia (13.08)**  
9, 10, 12, 18, 32, 2.  
**Ekstra Premia (12.08)**  
1, 15, 18, 26, 35, 3.  
**Ekstra Premia (11.08)**  
7, 10, 14, 17, 35, 2.  
**Eurojackpot (12.08)**  
14, 32, 34, 38, 46, 2, 5.  
**Kaskada (16.08) 14**  
2, 7, 8, 11, 13, 14, 15, 17, 20, 21, 22, 23.  
**Kaskada (15.08) 22**  
3, 5, 9, 11, 12, 13, 15, 16, 19, 21, 22, 23.  
**Kaskada (15.08) 14**  
4, 8, 9, 13, 14, 15, 16, 17, 19, 20, 22, 23.  
**Kaskada (14.08) 22**  
6, 8, 10, 11, 14, 16, 18, 19, 20, 21, 22, 24.  
**Kaskada (14.08) 14**  
2, 4, 5, 8, 9, 13, 14, 15, 16, 17, 22, 23.  
**Kaskada (13.08) 22**  
1, 2, 5, 7, 12, 13, 14, 15, 18, 19, 22, 24.  
**Kaskada (13.08) 14**  
2, 3, 6, 9, 11, 13, 14, 15, 17, 20, 21, 22.  
**Kaskada (12.08) 22**  
1, 2, 5, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 18, 19, 23.  
**Kaskada (12.08) 14**  
1, 3, 6, 7, 8, 10, 11, 12, 13, 15, 18, 20.  
**Kaskada (11.08) 22**  
2, 4, 8, 9, 10, 11, 12, 16, 19, 20, 21, 23.  
**Super Szansa (16.08) 14**  
7, 3, 3, 5, 6, 8, 2.  
**Super Szansa (15.08) 22**  
7, 9, 2, 4, 7, 5, 6.  
**Super Szansa (15.08) 14**  
2, 9, 4, 6, 9, 2, 6.  
**Super Szansa (14.08) 22**  
3, 6, 0, 9, 5, 5, 0.  
**Super Szansa (14.08) 14**  
7, 7, 0, 0, 8, 5, 6.  
**Super Szansa (13.08) 22**  
2, 4, 6, 3, 9, 1, 6.  
**Super Szansa (13.08) 14**  
3, 5, 0, 9, 8, 0, 5.  
**Super Szansa (12.08) 22**  
5, 1, 7, 2, 8, 4, 4.  
**Super Szansa (12.08) 14**  
2, 1, 1, 8, 9, 8, 8.  
**Super Szansa (11.08) 22**  
0, 1, 3, 1, 4, 7, 1.

## Dwa remisy

### FORTUNA I LIGA

W dwóch ostatnich meczach 6. kolejki Puszcz bezbramkowo zremisowała u siebie z Bruk Bet Termalika, a Ruch z Chojniczanką podzielił się punktami z Chojniczanką (1:1)

Niebiescy objęli prowadzenie w 36 minucie po strzale byłego piłkarza Motoru Lublin Tomasza Śwędrowskiego. W drugiej połowie miejscowi długo utrzymywali skromną zaliczkę, ale w doliczonym czasie gry punkt dla gości uratował Patryk Tuszyński.

– Jestem zbudowany tym, jak zakończyło się to spotkanie. Bardzo powoli, ale jednak zaczyna nam sprzyjać szczęście. Wywozimy punkt, po bramce zdobytej w końcówce. Punkt zdobyty w Chorzowie jest dla nas bardzo ważny – powiedział po meczu Tomasz Kafarski, trener Chojniczanki.

Zespół z Chojnic po sześciu kolejkach ma na koncie trzy punkty i w najbliższy piątek będzie rywalem Górnika Łęczna. Zielono-czarni legitymują się obecnie takim samym dorobkiem, więc nadchodzące spotkanie będzie bardzo istotne dla obu ekip, które zechcą się wreszcie przełamać. (bs) Górniki Łęczna – Arka Gdynia 1:2 ● Odra Opole – Resovia 1:1 ● GKS Katowice – Sandecja Nowy Sącz 0:0 ● GKS Tychy – Wisła Kraków 3:1 ● Skra Częstochowa – Zagłębie Sosnowiec 1:0 ● Chrobry Głogów – Podbeskidzie Bielsko-Biala 0:1 ● Stal Rzeszów – ŁKS Łódź 1:0 ● Puszcza Niepołomice – Bruk-Bet Termalica Nieciecza 0:0 ● Ruch Chorzów – Chojniczanka 1:1.

|                  |   |    |      |
|------------------|---|----|------|
| 1. Wisła         | 6 | 13 | 7-4  |
| 2. Podbeskidzie  | 6 | 12 | 8-4  |
| 3. ŁKS           | 6 | 12 | 8-6  |
| 4. Ruch          | 5 | 11 | 8-3  |
| 5. Arka          | 6 | 11 | 7-4  |
| 6. Bruk-Bet      | 5 | 10 | 10-7 |
| 7. Zagłębie      | 6 | 10 | 8-6  |
| 8. Skra          | 6 | 10 | 5-4  |
| 9. Puszcza       | 5 | 9  | 6-7  |
| 10. Katowice     | 6 | 8  | 9-7  |
| 11. Stal         | 6 | 8  | 9-9  |
| 12. Tychy        | 6 | 7  | 8-9  |
| 13. Sandecja     | 6 | 5  | 4-6  |
| 14. Chrobry      | 6 | 4  | 8-12 |
| 15. Odra         | 6 | 4  | 8-12 |
| 16. Górnik       | 6 | 3  | 4-7  |
| 17. Chojniczanka | 6 | 3  | 6-11 |
| 18. Resovia      | 6 | 3  | 4-9  |

# Chcemy poprawić wynik z poprzedniego sezonu

**ROZMOWA** z Dariuszem Daszkiewiczem, trenerem siatkarzy LUK Lublin



FOT. PIOTR SUMARA/PLUSICA

• Podczas turnieju Pre-Zero Grand Prix zagraлиście pięć meczów, wszystkie wygraliście oddając tylko jednego seta. Mistrzostwo wywalczyliście w wielkim stylu...

– Bardzo cieszę się, że udało nam się wygrać turniej. Kluczowy dla naszej drogi do medalu był mecz półfinałowy z Projektem Warszawa. Na początku spotkania wypadł nam ze składu Nicolas Szerszeń, który nabawił się kontuzji. Musieliśmy od razu zmienić strategię. Bardzo ważne, że zespół potrafił wprowadzić zmiany w życie. W finale znaleźliśmy metodę na zatrzymanie w Stali Nysa Michała Gierzota. Ponadto, rywale do momentu spotkania z nami, nie napotkali po drodze praktycznie na żaden opór ze strony drużyny, z którymi grali.

• Zdobyty złoty medal w rozgrywkach na plaży to

jedyny dotychczas pański krążek w PlusLidze?

– Z chęcią zamieniłbym go na przykład na brąz w rywalizacji w hali.

• Na ile groźny jest uraz Nicolasa Szerszenia, odniesiony w półfinale z Projektem?

– Na pierwszy rzut oka wyglądało to groźnie. Fizjoterapeuta mówił, że nie jest jednak aż tak źle. Specjalistyczne badanie, na które czekamy, dadzą nam dokładny obraz urazu.

• To, co zrobiliście właśnie w półfinale, kiedy od stanu 21:24 w drugim secie obroniliście aż osiem meczboli i ostatecznie wygraliście doprowadzając do tie-breaka, zasługuje na wielki szacunek...

– Każdy, kto uprawia taką dyscyplinę jak siatkówka doskonale wie, że nigdy nie można być przekonanym o porażce, kiedy przegrywa się wysoko. Identyczna sytuacja jest odwrotnie – pro-

wadząc wysoko nigdy nie możesz być pewnym wygranej. Jestem bardzo zadowolony, że drużyna wykazała się odpornością psychiczną i ostatecznie zwyciężyliśmy 34:32. W tie-breaku poszliśmy za ciosem i odnieśliśmy zwycięstwo awansując do finału.

• Pokazaliście mocną stronę w sporcie – psychikę?

– W sporcie i w życiu ma ona wielkie znaczenie. Każdy wie, że w siatkówce, w każdej chwili wynik może zmienić się na niekorzyść lub odwrotnie. Co innego jednak rozmawiać o tym przy kawie, a co innego udowodnić to na boisku. Zawsze trzeba być czujnym i we właściwym momencie zamknąć mecz, czasami wykorzystując błąd przeciwnika.

• Mateusz Malinowski, Cristiano Torelli, Damian Hudzik, Marcin Komenda, Szerszeń – plażówka poka-

zała, że to są dobre ruchy transferowe?

– Taką mamy nadzieję. Jest jeszcze zdecydowanie za wcześnie, aby mówić coś o poszczególnych zawodnikach. Dla nas ważny jest cały zespół. Każdy z graczy dołoży swoją cegiełkę w osiągnięciu drużyny, jestem tego pewien.

• Możemy już teraz sprecyzować cele LUK Lublin na nowy sezon?

– Prezesi nam jeszcze ich nie określili. Siatkarze to ambitni ludzie i z takimi pracujemy. W debiucie w PlusLidze najważniejsze było utrzymanie, ostatecznie zajęliśmy 11. miejsce. W tym sezonie chcemy poprawić ten wynik. O miejsce w play-off czyli w ósemce marzy jednak 13-14 drużyn. Zobaczymy, jakimi ostatecznie składami dysponować będą poszczególne zespoły.

**ROZMAWIĄŁ**  
**JAROSŁAW CZĘPIŃSKI**

## Zadecydował karny

### PKO BP EKSTRAKLASA

W ostatnim spotkaniu 5. kolejki Korona Kielce przegrała na swoim stadionie z Wartą Poznań 0:1

Ekipa z Kielc fatalnie zaczęła poniedziałkowe zawody, bo już w 12 minucie z boiska wyleciał Sasa Balić. Grający w przewadze goście zdołali zdobyć jednak tylko jednego gola. W 36 minucie rzut karny wykorzystał Michał Kopczyński i trzy punkty pojechały do Poznania.

– Spotkanie ułożyło się po naszej myśli. najpierw czerwona kartka dla zawodnika Korony, następnie mieliśmy rzut karny, który wykorzystaliśmy. Z przebiegu meczu można powiedzieć, że powinniśmy lepiej nim zarządzać, tymczasem w nasze poczynania wkraść się paraliż. Było widać, że Korona nie ma już nic do stracenia i dobrze funkcjonowała jako zespół – powiedział po meczu Dawid Szulczek, trener Warty. (bs)

Cracovia – Piast Gliwice 0:1 ● Górnik Zabrze – Stal Mielec 1:3 ● Lech Poznań – Śląsk Wrocław 0:1 ● Miedź Legnica – Zagłębie Lubin 0:1 ● Pogoń Szczecin – Wisła Płock 2:2 ● Radomiak Radom – Lechia Gdańsk 4:1 ● Raków Częstochowa – Jagiellonia Białystok 2:2 ● Widzew Łódź – Legia Warszawa 1:2 ● Korona Kielce – Warta Poznań 0:1

|                 |   |    |      |
|-----------------|---|----|------|
| 1. Wisła        | 5 | 13 | 16-4 |
| 2. Stal         | 5 | 10 | 10-5 |
| 3. Pogoń        | 5 | 10 | 8-6  |
| 4. Legia        | 5 | 10 | 7-5  |
| 5. Cracovia     | 5 | 9  | 7-3  |
| 6. Radomiak     | 5 | 8  | 8-7  |
| 7. Śląsk        | 5 | 8  | 4-4  |
| 8. Zagłębie     | 5 | 8  | 3-3  |
| 9. Raków        | 4 | 7  | 6-5  |
| 10. Korona      | 5 | 7  | 5-5  |
| 11. Górnik      | 4 | 6  | 5-5  |
| 12. Warta       | 5 | 6  | 4-8  |
| 13. Widzew      | 5 | 4  | 6-7  |
| 14. Jagiellonia | 5 | 4  | 5-7  |
| 15. Piast       | 4 | 3  | 1-5  |
| 16. Lechia      | 4 | 3  | 4-10 |
| 17. Miedź       | 4 | 1  | 3-8  |
| 18. Lech        | 4 | 1  | 2-7  |

**19-21 sierpnia:** Jagiellonia – Miedź ● Legia – Górnik ● Piast – Stal ● Śląsk Wrocław – Cracovia ● Warta – Widzew ● Wisła – Korona ● Zagłębie – Radomiak ● Lechia – Lech przełożony na 31 sierpnia ● Raków – Pogoń 31 przełożony na 31 sierpnia.

## Zaczną od meczu z podtekstami

**ENERGA BASKET LIGA** Polski Cukier Pszczółka Start rozpocznie sezon 23 września od rywalizacji z Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz

Władze Energa Basket Ligi zadbały o to, żeby dziennikarze relacjonujący występy ekipy z Lublina mieli o czym pisać już przy okazji pierwszej kolejki. Czerwono-czarni podejmą w niej rywali z Bydgoszczy i będzie to mecz o wielu podtekstach. Przede wszystkim będą one związane z postacią Artura Gronka. Nowy trener Startu w ostatnich latach prowadził właśnie zespół pierwszych rywali. Przenosząc się do Lublina zabrał ze sobą zresztą Michała Krasuskiego i Klavsa Cavarsa.

Z opublikowanego terminarza jasno widać, że Start potrzebuje bardzo dobrego początku sezonu. W końcówce października oraz w listopadzie i na początku grudnia lublinianie będą bowiem rywalizować z najpotężniejszymi zespołami w Energa Basket Lidze. Wówczas do hali Globus zawita m.in. BM Stal Ostrów Wielkopolski (21 października) czy Legia Warszawa (27 listopada).

Lubelski zespół już od ponad tygodnia przygotowuje się do startu sezonu. Z drużyną ćwiczą już m.in. Cleveland Melvin i Sherron

Dorsey-Walker. Jest też Jakub Lewandowski, który niedawno został ogłoszony asystentem trenera Artura Gronka. (KK)

### TERMINARZ ENERGA BASKET LIGI

**22-25 września:** Rawplug Sokół Łańcut – Legia Warszawa ● Grupa Sierleccy Czarni Słupsk – Arka Gdynia ● Polski Cukier Pszczółka Start Lublin – Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz (23 września) ● Twarde Pierniki Toruń – Trefl Sopot ● WKS Śląsk Wrocław – PGE Spójnia Stargard ● Anwil Włocławek – ENEA Zastal BC Zielona Góra ● King Szczecin – BM Stal Ostrów Wielkopolski ● MKS Dąbrowa Górnicza – GTK Gliwice. **30 września:** Gliwice – Start. **7 października:** Start – Trefl. **16 października:** Arka – Start. **21 października:** Start – Stal. **27 października:** Zastal – Start. **4 listopada:** Start – Sokół. **18 listopada:** Śląsk – Start. **27 listopada:** Start – Legia. **3 grudnia:** Anwil – Start. **8 grudnia:** Start – King. **18 grudnia:** Czarni – Start. **23 grudnia:** Start – Toruń. **29 grudnia:** Dąbrowa Górnicza – Start. **8 stycznia:** Start – Spójnia. Runda rewanżowa rozpocznie się 14 stycznia i zakończy 3 maja. Początek fazy play-off został zaplanowany na 6 maja.

## Pojadą nawet do Grecji

**ENERGA BASKET LIGA KOBIE** Plan przygotowań Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS do nowego sezonu już się klaruje. Wiadomo, kiedy większość koszykarek zamelduje się na Lubelszczyźnie i z kim przyjdzie im zagrać w sparingach. Jeden z tych rywali będzie szczególnie wymagający

Póki co, klub akademicki oficjalnie ogłosił 12 koszykarek, które będą bronić zielono-białych barw. Tajemnicą pozostaje jeszcze nazwisko 13. zawodniczki, która ma trenować razem z ekstraklasową grupą. Wiadomo, że w przyszłym sezonie kibice będą okłaskiwać: Amerykanki Natashę Mack i Nię Clouden, Serbki Aleksandrę Stanacev i Masę Janković, Szwedkę Elsę Paulsson-Glantz, Magdalенę Ziętare, Annę Wińkowską, Emilię Koślę, Olgę Trzeciak, Aleksandrę Kuczyńską, Wiktorię Zajac i Michelle Nassisi.

Warto dodać, że „Pszczółki” zagrają w Energa Basket Lidze Kobiet, w EuroCup oraz w meczu o Superpuchar Polski z zespołem BC Polko-

wice (który jest jednocześnie mistrzem kraju i triumfator Pucharu Polski).

Jak przygotować się do kolejnego intensywnego sezonu? 25 sierpnia Polki przejdą w Lublinie badania, a dokładnie tydzień później, 2 września, to samo zrobią niemal wszystkie Europejki oraz Natasha Mack. Pod znakiem zapytania stoi jedynie dyspozycyjność Nii Clouden oraz Masy Janković – pierwsza uzależnia swój przyjazd od WNBA, a druga od gry w kadrze Serbii.

Granie towarzyskie rozpocznie się 16 września. Przez trzy dni w Lublinie będą gościć drużyny: SKK Polonii Warszawa, 1KS Ślęży Wrocław oraz Enea AZS Politechniki Poznań. Kolejne dwa sparingi zapowiadają się nawet ciekawiej, szcze-

gólnie pod kątem rywalizacji w europejskich pucharach.

W trakcie meczów kadry Polski U20 z rówieśniczkami z Grecji Krzysztof Szewczyk, trener biało-czerwonej drużyny, porozumiał się ze swoim odpowiednikiem z Hellady. Pracuje on również w sztabie szkoleniowym Olimpiacosu S.F.P. – ta ekipa zaważy w turnieju kwalifikacyjnym do Euroligi, a jeśli to nie pójdzie po jej myśli, to może trafić do EuroCup, do grupy A razem z Pszczółką. Dwumecz sparingowy w Grecji zaplanowano na 26 i 27 września.

Ostatnim akcentem rozgrywek przedsezonowych ma być turniej we Wrocławiu w dniach 30 września – 1 października.

**KRZYSZTOF KURASIEWICZ**

## PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Mecz polskich  
piłkarek w Lublinie

Wiadomo już, że wtorek 6 września piłkarska reprezentacja kobiet znowu odwiedzi Lublin. Mecz Biało-Czerwonych w ramach eliminacji do mistrzostw świata z Kosem odbędzie się właśnie na Arenie. Zawody zaplanowano na godz. 18.30. To będzie trzecia wizyta naszej kobiecej reprezentacji w Lublinie. Wcześniej w 2019 roku Polki zremisowały z Włochami (1:1) oraz Hiszpanią (0:0). Wkrótce mają się pojawić szczegółowe informacje odnośnie zakupu biletów na wrześniowy pojedynek.

## Ruszyła CLJ

W tym sezonie Centralna Liga Juniorów U-17 została podzielona na grupę zachodnią i wschodnią. W tej drugiej rywalizują: Motor Lublin oraz Podlasie Biała Podlaska. Lepiej nowe rozgrywki rozpoczęli piłkarze pierwszej z ekip. Podopieczni Marcina Zakrzewskiego pokonali na swoim stadionie Polonię Warszawa 4:3, chociaż to rywale prowadzili 1:0 i 2:1. Gole dla gospodarzy zdobyli: Kacper Krzak, Sebastian Sikora, Kajetan Zygmunt i Jakub Sigłow 85. W drugiej serii gier żółto-biało-niebiescy zmierzą się na wyjeździe z Hutnikiem Kraków (sobota, godz. 12). Podlasie na dzień dobry musiało uznać wyższość Widzewa Łódź po porażce 1:2. Jedyne trafienie dla gości zaliczył Jan Kaszkiet. W weekend biało-zieloni zagrają z drugim klubem z Łodzi – tym razem na swoim boisku z ŁKS (sobota, godz. 16).

(LUKISZ)

# Najgorszy start od 10 lat

**EWINNER II LIGA** Nikt nie spodziewał się od razu cudów po przebudowanej w lecie drużynie Motoru. Niewiele osób przypuszczało jednak, że będzie aż tak źle. Po niedzielnej porażce w Siedlcach drużyna Stanisława Szpyrki nadal zajmuje ostatnie miejsce w tabeli. Po sześciu kolejkach ma na koncie tylko dwa „oczka”. To najgorszy start żółto-biało-niebieskich od 10 lat

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Już po meczu trzeciej serii gier w Polkowicach, gdzie lublinianie przegrali 0:2 Rafał Król i jego koledzy zadomowili się w dolnych rejonach tabeli. Po kolejnej porażce z GKS Jastrzębie spadli na samo dno eWinner II ligi. I w kolejnych występach nie potrafili się podnieść. Najpierw była przegrana u siebie z KKS Kalisz 0:3, a ostatnio na wyjeździe z Pogonią Siedlce 1:2. Początkowo mimo braku wyników gra mogła napawać optymizmem, teraz z meczu na mecz jest coraz gorzej.

Wydawało się, że drużyna trenera Szpyrki wreszcie się przełamie przy okazji starcia w Siedlcach. Do przerwy prowadziła po голу Michała Żebrakowskiego, a rywale nie mieli tak naprawdę żadnej klarownej okazji. W drugiej połowie długo nic się nie zmieniło. Motor mógł i powinien zamknąć zawody drugim, a może nawet trzecim golem. Nie potrafił jednak wykorzystać żadnej z kilku kontr. A gospodarze w końcówce najpierw wyrównali po strzale z rzutu wolnego, a następnie zdobyli zwycięską bramkę. Cezary Bujalski zabrał piłkę Królowi, podbiegł w okolice pola karnego i zanim doskoczyli do niego obrońcy przymerzył do siatki.



Piłkarze Motoru już od kilku tygodni nie mogą się wygrzebać z dna drugoligowej tabeli

FOT. MOTORLUBLIN.U

A to oznacza, że żółto-biało-niebiescy jako jedyni obok Lecha II Poznań nie wygrali jeszcze spotkania ligowego w tym sezonie. Na dodatek zdobyli ledwie pięć goli, a to drugi najgorszy wynik w lidze. Jedyne GKS Jastrzębie ma na koncie cztery trafienia, ale przy tym aż siedem „oczek” więcej od Motoru.

Dawno na początku sezonu piłkarze z Lublina nie spisywali się aż tak słabo. W poprzednich rozgrywkach też nie było rewelacji, bo po sześciu występach byli na 10 pozycji z dorobkiem ośmiu

punktów. Sezon wcześniej? Siedem „oczek” i 11 pozycja. Najlepszy start na przestrzeni ostatnich lat udało się zanotować w rozgrywkach 2015/2016, kiedy w ramach III ligi lubelsko-podkarpackiej Motor zaliczył pięć zwycięstw i jedną porażkę. Prowadził wówczas tabeli.

Równie źle było za to dokładnie 10 lat temu. W grupie wschodniej II ligi zespół prowadzony wówczas przez Mariusza Sawę (później przez Piotra Świerczewskiego) po sześciu kolejkach uzbierał cztery „oczka”, ale też nie zdołał wygrać ani razu. I zajmował

wówczas przedostatnią lokatę w tabeli. Przegrał jednak dwa kolejne mecze, a po raz pierwszy komplet punktów wywalczył dopiero w dziewiątej serii gier przy okazji starcia ze Świttem Nowy Dwór Mazowiecki (3:2). W II lidze wschodniej grały wówczas: Wisła Płock i Radomiak. Ostatecznie żółto-biało-niebiescy zakończyli sezon 2012/2013 na 14 pozycji.

Najbliższa okazja na przezwyciężenie fatalnej passy w sobotę. Na Arenę Lublin przyjedzie nieobliczalny Stomil Olsztyn. Mecz rozpocznie się o godz. 18.

## Kopron bez finału

## LEKKOATLETYKA

Wydawało się, że nieudany występ Malwiny Kopron na mistrzostwach świata w Eugene to był tylko wypadek przy pracy

Pamiętajmy, że Polka nie awansowała wówczas do finału. Niestety, we wtorek sytuacja się powtórzyła. Tym razem przy okazji mistrzostw Europy w Monachium. Zawodniczka Wisły Puławy nie zaliczyła ani jednej próby.

To na pewno sporego kalibru niespodzianka. W konkursie rzutu młotem pań pojawiły się trzy reprezentantki Biało-Czerwonych: Kopron, Katarzyna Furmanek i Ewa Różańska. Niespodziewanie eliminacje przebrnęła tylko ta ostatnia. Miejsce w finale 21-latką zapewniła sobie rzutem na odległość 68,26 metra. Zawiodła zawodniczka Wisły, która „spaliła” wszystkie próby i tym samym szybko zakończyła swój występ w Monachium. Furmanek osiągnęła „tylko” 67,62.

– Czuję się bardzo dobrze, na treningach było w porządku, w serii próbnej również. Coś nie zagrało i to jest pierwszy konkurs po którym płaczę i jestem zalamana. Cieszę się, że ten tragiczny sezon już się skończył – powiedziała na antenie TVP Sport Malwina Kopron.

W dużo lepszym nastroju we wtorek była Sofia Ennaoui. Zawodniczka AZS UMCS Lublin wystąpiła w eliminacjach biegu na 1500 metrów. I zrobiła swoje, bo wygrała swój wyścig z czasem 4:02,73. Dzięki temu w piątek będzie miała okazję powalczyć o medal. – Trener z pewnością powie mi, że mogłam te ostatnie metry pobiec spokojniej. Z drugiej strony dla mnie to jest fajne przełamanie psychiczne. Cała taktykę, jaką miałam zrealizować, zrealizowałam – mówi Ennaoui cytowana przez portal pzla.pl. Z rywalizacji odpadła druga z Biało-Czerwonych Eliza Megger, która zakończyła zmagania na dziesiątej pozycji (4:07,56).

(LUKISZ)

# Powrót króla i nowy obrońca Orląt?

**PIŁKARSKA III LIGA** Jednym z trzech zespołów grupy czwartej, które mogą się pochwalić kompletem punktów po dwóch kolejkach jest Avia. Świdniczanin w środę spróbuje podtrzymać dobrą passę w domowym spotkaniu z ŁKS Łagów (godz. 17). Mamy też dobre wieści odnośnie Wojciecha Białka. Wygląda na to, że król strzelców poprzednich rozgrywek powoli wraca do gry

Avia na dzień dobry wygrała na swoim boisku z Czarnymi Polaniec 3:1. W sobotę pokonała za to na wyjeździe Podhale Nowy Targ 1:0. Dzięki temu zajmuje drugą lokatę w tabeli, jedynie za rezerwami Cracovii, które mają lepszy bilans bramek. Trzeba jednak dodać, że trener Łukasz Mierzejewski nie mógł na początku rozgrywek korzystać z Wojciecha Białka. 40-latek miał kłopoty ze zdrowiem. Wygląda jednak na to, że to już przeszłość.

– Na pewno wieści są pozytywne, bo Wojtek dostał zgodę, żeby wejść w trening. Zobaczymy, jak to teraz będzie wyglądało w najbliższych dniach i jak w ogóle zareaguje na obciążenia – wyjaśnia popularny „Mierzej”. A przed jego drużyną ciekawy tydzień. W środę starcie z ŁKS, czyli kolejnym kandydatem do miejsc w czubie ta-



beli, a w niedzielę wyjazd do Ostrowca Świętokrzyskiego. Jaki będzie plan na te spotkania? – Na pewno mogą się pojawić jakieś małe zmiany w składzie. Mamy gotowych zawodników, jest ciekawa rywalizacja w zespole, więc na pewno mam, w kim wybierać – przekonuje trener żółto-niebieskich. Drużyna z Łagowa słabo weszła w sezon i po dwóch kolejkach ma na koncie ledwie „oczko”.

Mieszane odczucia po ostatnim meczu swoich pupili mieli na pewno kibice w Radzynie Podlaskim. Tamtejsze Orleńskie Spółdzielni wypracowały sobie w spotkaniu z Unią Tarnów multum sytuacji, ale udało się

wykorzystać tylko dwie. Tylko, bo „Jaskółki” zakończyły zawody z trzema golami na koncie i zabrały ze sobą trzy punkty. W środę podopieczni Mikołaja Raczynskiego zmierzą się na wyjeździe z Chełmianką. Drużyna Tomasza Złomańczuka też przystąpi do zawodów w kiepskich humorach. Tym bardziej, że przegrała w Sieniawie z Sokołem 1:2 po kontrowersyjnym rzucie karnym dla rywali.

– Szkoda tego meczu z Unią. Musimy na pewno poprawić skuteczność, a do tego grę w obronie. Była szansa, żeby wejść w sezon dwoma zwycięstwami. Przeciwnik w wielu fragmentach nie istniał. Tak naprawdę wyszedł z akcjami trzy razy i strzelił nam trzy bramki. Z drugiej strony dobrze, że szybko gramy w Chełmie, bo każdy chce od razu wrócić na boisko i się zrehabilitować.

Avia spróbuje w środę podtrzymać zwycięską passę przy okazji meczu z ŁKS Łagów

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Musimy wygrać, wszyscy o tym wiedzą – mówi trener Raczynski.

Jest szansa, że szkolenowiec wkrótce będzie miał do dyspozycji nowego stopera. Do tej pory musiał latać dziury zawodnikami, którzy lepiej czują się w środku pola. – Mocno działamy i jest temat pozyskania zawodnika z Ukrainy. Wszystkie dokumenty są już przygotowane i mam nadzieję, że w tym tygodniu uda się załatwić transfer – dodaje szkolenowiec.

Z kim gra reszta naszych ekip? Lublinianka jedzie do innego beniaminka – Wiązownicy. Tamtejszy KS na razie zamyka tabelę po dwóch porażkach. Z kolei Podlasie po remisach z Chełmianką i Wieczystą Kraków postara się o pierwsze zwycięstwo w Dębicy. Wszystkie środowe spotkania zaplanowano na godz. 17.

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Kartka z kalendarza

**1877**

uruchomiono Kolej Nadwiślańską na trasie Mława - Kowel

**1945**

w Wielkiej Brytanii ukazała się powieść „Folwark zwierzęcy” George’a Orwella

**1956**

dokonano oblotu samolotu transportowego Boeing C-135 Stratolifter

**1959**

premiera albumu „Kind of Blue” Milesa Davisa

**1968**

Andrzej Stalmach podczas zawodów w Chorzowie jako pierwszy Polak przekroczył granicę 8 metrów w skoku w dal (8,11 m)

**1979**

premiera filmu „Żywot Briana” w reżyserii Terry’ego Jonesa. W rolach głównych: John Cleese, Graham Chapman, Terry Gilliam, Eric Idle, Terry Jones i Michael Palin

**1982**

w fabryce Philipsa odbyła się prezentacja płyty kompaktowej

**2008**

XXIX Letnie Igrzyska Olimpijskie w Pekinie: wioślarska czwórka podwójna bez sternika (w składzie: Konrad Wasielewski, Marek Kolbowicz, Michał Jeliński i Adam Korol) zdobyła złoty medal

**8**

złoty medal podczas XXIX Letnich Igrzysk Olimpijskich w Pekinie zdobył amerykański pływak Michael Phelps bijąc tym samym rekordowy wyczyn swego rodaka Marka Spitzza (siedmiokrotnego złotego medalisty na XX Letnich Igrzyskach Olimpijskich w Monachium w 1972 roku). Ośmy medal Phelps zdobył 17 sierpnia 2008 roku

# Strona, wersja rozszerzona i nowy teledysk

**MUZYKA** Kariera duńskiej artystki MØ (Karen Marie Aagaard Ørsted Andersen) rozpoczęła się na dobre od jej debiutanckiego albumu „No Mythologies to Follow” z 2014 roku. Teraz MØ prezentuje „Motordrome: The Dødsdrom Edition”, rozszerzoną wersję jej ostatniego albumu „Motordrome” wraz z nowym singlem i teledyskiem. „Spaceman”.

Singiel zawierający przebój grupy Babylon Zoo z 1996 roku.

„Napisałam swoją wersję piosenki z Noonie Bao, Ilsey Juber i Oscarem Holterem, bazując na oryginalnej wersji napisanej przez Jasa Manna. To Oscar Holter wpadł na genialny pomysł, aby w refrenie użyć kultowego klasyka Babylon Zoo i wszystkim się to spodobało! Nasze demo powstało w 2017 roku, ale wcześniej utwór do niczego nie pasował. Potem nadszedł 2022 i nagle pomyślałam: teraz! Zdecydowaliśmy się trochę przerobić produkcję, opisując klimat, do którego



FOT: SONY MUSIC

dążyliśmy, jako «rave w Gotham», i tak osiągnęliśmy efekt końcowy” – opowiada MØ.

Wydawnictwo „Motordrome: The Dødsdrom Edition” jest podzielone na dwie części: cztery nowe utwo-

ry na pierwszej płycie, a oryginalny album na drugiej. Album „Motordrome” jest pierwszym dziełem MØ od „Forever Neverland” w 2018 roku.

MØ niedawno uruchomiła swoją nową stronę internetową „Karen’s De-

sktop”, która daje wgląd w jej proces twórczy i artystyczny umysł oraz umożliwia fanom dostęp do treści, takich jak stare dema, zdjęcia z tras koncertowych, teksty piosenek, a także dostęp do nowej muzyki. (ŹRÓDŁO: SONY MUSIC)

# Rezydenci po raz piąty



FOT: FOX

**DO ZOBACZENIA** Akcja serialu „Rezydenci” zabiera nas do szpitala Chastain Park Memorial Hospital w Atlancie. Tu poznajemy Devona Pravesha (w tej roli Manish Dayal), który rozpoczyna pracę jako sta-

żysta. Jego zwierzchnikiem zostaje dr Conrad Hawkins (Matt Czuchry). To oznacza, że młody idealistyczny lekarz rozpoczyna praktykę pod opieką rezydenta, który uczy go zachowania dystansu do pracy i związa-

nych z nią licznych rozczarowań.

A co czeka na widzów w piątym już sezonie?

To 23. odcinki pokazujące losy lekarzy i pielęgniarzek ze szpitala Chastain Memorial. Nie zabraknie też emocji

związanych z prywatnymi i zawodowymi perypetiami ulubionych bohaterów. Jednak personel medyczny będzie przede wszystkim walczył o pacjentów i walczył z niedomaganiem systemu opieki zdrowotnej.

W pozostałych rolach: Emily VanCamp, Shaunette Renée Wilson i Bruce Greenwood

Premiera: w środę, 14 września o godzinie 21.05 na antenie FOX.

(DW)

# Oby się udało

**KOMIKS** Trzeci tom francuskiej serii o chłopaku chcącym zostać dobrym piłkarzem i o jego przyjacielu duchu. Nadszedł mecz decydujący o przyszłości drużyny Liceum im. Quanfrina. Louca zdaje sobie sprawę, że potrafi strzelać bramki tylko

dzięki pomocy Nathana, a tymczasem jego widmowy przyjaciel odszedł, aby dowiedzieć się, co słychać u jego rodziny.

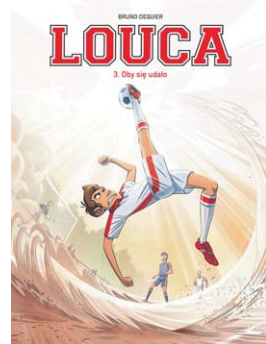
Równocześnie splot okoliczności sprawia, że zaczyna się powoli wyjaśniać tajemnica śmierci Nathana...

Autorem opowieści „Louca. Oby się udało!” jest francuski rysownik i animator Bruno Dequier, który pracował przy takich filmach jak „Przygoda w Paryżu” czy „Despicable Me”.

Potem stworzył komiksowy cykl „Louca”, który szybko stał się przebojem rynku franko-

fońskiego. Trzeci tom serii został w 2014 roku wyróżniony belgijską Nagrodą Saint-Michel w kategorii komiksu dla młodych odbiorców.

Teraz ten tom zostanie wydany w Polsce przez wydawnictwo Egmont. Premiera: 24 sierpnia.



FOT: EGDMONT